DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 156. Czwartek, 17 (29) Lipca. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 (29) Lipca.

Przegląd wojsk. — Najjaśniejszy Pan, raczył być d. 9 lipca rano obecnym przy ćwiczeniach w strzelaniu preobrażeńskiego pułku lejb-gwardji, bataljonu strzelców lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, 1-go dywizjonu puku lejb-gwardji grenadjerów konnych, 1-ej baterji Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza 1-ej brygady artylerji gwardji, i oddziału 4-ej baterji konnej artylerji gwardji; wieczorem na manewrach 37-ej dywizji piechoty z artylerją przeciwko znajdującym się w obozie pod Krasnem siołem oddziałom nie należącym do składu dywizji, a mianowicie: przeciwko bataljonowi szkół wojskowych, bataljonom finskich strzelców lejb-gwardji i instrukcyjnemu pieszemu, 95 krasnojarskiemu pułkowi piechoty, rotom strzelców 87-go najszlotskiego i 94-go jenisejskiego pułków piechoty, szwadronowi mikołajewskiej szkoły kawalerji, 1-mu dywizjonowi pułku kozaków lejb-gwardji własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju, baterji michałowskiej szkoły artylerji, instrukcyjnej baterji pieszej i 22-ej brygady artylerji, Najjaśniejszy Pan będąc zupełnie zadowolniony z celności strzałów oddziałów wyszczególnionych w pierwszym punkcie tego rozkazu i z doskonałości wszystkich ruchów i ewolucij wykonanych przez oddziały wyszczególnione w drugim punkcie, oświadczył za to Monarsze zadowolnienie wszystkim naczelnikom i udzielił niższym stopniom znajdującym się w szeregach, po 50 kop. na osobę za celne strzelanie, a reszcie po 25 kop.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 13 (25) Lipca roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 75, na które, tudzież na dawniejsze w 396 wnioskach, złożono rs. 8,910 kop. —. Na żądanie zaś 90 uczestników (prócz procentu rs. 46 kop. 38½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,709 kop. 9 i umorzyła książeczek 35; przeto uczestników 19,311, posiada kapitał rs. 689,525 kop. 78½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 (29) Lipca.

Dzienniki podają badziej szczegółowe wiadomości, uzupełniające doniesienie wczorajszego naszego telegramu o oświadczeniach hr. Beusta przed komitetem delegacji węgierskiej. Co do stosunków z Francją oznajmił, że Austrja po pozbyciu się prowincij włoskich, ma jednakowe z tem mocarstwem interesa. W przedmiocie polityki wschodniej p. Beust oświadczył, iż nie obstaje za swym programem z 1867 roku i pozostawia Porcie, usłuchać jego rad co do ustępstw dla ludności chrześciańskich lub nie. Kanclerz państwa dodał, iż starał się o ustalenie ścisłych stosunkow z Prusami, ale Prusy jego starania ze swej strony unicestwiają. *Nordd. Allg. Ztng* na to powiada, iż te oświadczenia p. Beusta są w sprzeczności z jego postępowaniem. Starania o których wspomniał on, niczem nie uwydatniły się, tymczasem przeciwnie, ogłoszenia cyfrowanej, przejętej depeszy pruskiej w urzędowych organach wiedeńskich, i objęte zeszłoroczną księgą czerwoną, depesze p. Beusta wykazujące jego usiłowania utworzenia ligi przeciwko Związkowi północno-niemieckiemu, nie mówiąc już o polemice półurzędowych dzienników wiedeńskich przeciwko Prusom, aż nadto świadczą o mylności twierdzeń p. Beusta, że jeżeli stosunki pomiędzy Austrją a Prusami nie są ścisłe, to wina spada na Prusy, co potwierdza też nasz dzisiejszy telegram z Berlina.

Doniesienia z Paryża obejmują dwa sprostowania wieści podanych przez dzienniki francuzkie, a mianowicie przez *Public* o zmianach w dyplomacji francuzkiej i przeniesieniu p. Benedetti na miejsce p. Taleyranda do Petersburga, czemu już zaprzeczono z Berlina i przez *Gaulois*, jakoby armja algierska gotowała się do wsiadania na statki w celu przewiezienia jej do Francji i jakoby marszałek Mac-Mahon znajdował się w Paryżu. Pośpiech z jakim ostatnie te wieści zostały sprostowane przez *Ajencję Havas* i *Journal officiel*, wskazuje, jak rząd francuzki unika starannie wszystkiego coby mogło zaniepokoić umysły.—Projekt uchwały senatu ułożony przez ministra prezydującego w radzie stanu, p. Chasseloup-Laubat, roztrząsany jest obecnie przez radę gabinetową, ale, jak zapewniają, członkowie tej ostatniej, zobowiązali się do zachowania tajemnicy i dla tego szczegóły w tym przedmiocie nie są wiadome.

Położenie rzeczy w Hiszpanji znacznie się

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

VIII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 155).

Istotnie Djana wyglądała jak umierająca; szeptała jednak ciągle jakieś wyrazy głosem wysilonym, lecz wyraźnym.

Najprzód zaklinała Norberta, ażeby jej oddał flaszeczkę—potem, z niesłychaną jasnością powtórzyła mu wszystkie objaśnienia dane poprzednio przez Daumana:

— „O! mój jedyny przyjacielu—mówiła—zwróć mi ten proszek... dobroczynny... nie naraża on na żadne cierpienia... dziesięć sekund... żadnej skargi... jedna szczypta w winie lub kawie... nikt nie będzie miał żadnego podejrzenia nawet...

Na myśl, że ta ubóstwiona istota chce umrzeć tak okrutną śmiercią dla tego, że ją rozdzielono od niego, Norbert uczuł, że jego rozum się błąka.

— Djano! zawołał pochylająo się ku niej—Djano!

Lecz młoda dziewica mówiła dalej, jakby pod wpływem gorączki!

— Umierać! po tylu słodkich nadziejach!... Ach! panie de Champdoce!... nie masz litości nademną! Odjąwszy mi szczęście całego życia... pozbawiłeś jeszcze i honoru... teraz żądasz mojego życia... zabijasz mnie!.. O! łaski, łaski! mości książę!

Norbert wydał okrzyk straszliwy, okrzyk nienawiści i wściekłości, który przejął dreszczem nawet Daumana ukrytego za drzwiami.

Fatalna myśl zrodziła się w jego umyśle.

Podniósł Djanę i złożywszy ją w fotelu prezesa, rzekł głuchym, chrypliwym głosem:

— Nie... ty nie umrzesz i ja nie oddalę się od ciebie.

Spojrzał na nią raz jeszcze i spostrzegł poruszenie ust, jakby domagających się odeń ostatniego uścisku—te usta wyszeptały jego imię.

Gdyby jeszcze była pozostała choć iskra rozsądku w głowie Norberta, byłby ją stracił w tej chwili.

— Ty będziesz moją! zawołał, a ta trucizna, która miała rozłączyć nas, ukarze występnego i pomści nasze cierpienia.

I wyszedł krokiem sztywnym, sztraszliwym, właściwym tylko lunatykom.

Jeszcze Norbert nie wyszedł był z sieni, gdy już Dauman wpadł do gabinetu, blady, z zębami szczękającemi ze strachu.

Ta cała scena, z której nie stracił ani jednego słówka, ni najmniejszego gestu — przeraziła prezesa.

Lecz jakże się zdziwił, gdy wbiegłszy do gabinetu — spostrzegł pannę de Sauvebourg, zamiast martwą w fotelu, stojącą przy oknie, przez które śledziła odchodzącego Norberta.

— Co za kobieta! wyszeptał trwożnie—ależ to szatan wcielony!

Gdy Norbert zszedł już z gościńca i zniknął w kierunku zamku Champdoce—Djana odstąpiła od okna. Twarz miała bladą, lecz nie zbyt jeszcze—a w oczach zaczerwienionych wprawdzie, jaśniała duma z odniesionego zwycięztwa.

— Jutro, prezesie, wyrżekła—jutro... zostanę księżną de Champdoce!

Sławny doradca i orator z Bivron, nie mógł znaleźć jednego słowa odpowiedzi.

— Chyba... dodała ciszej, że wszystko odkryje się jeszcze tego wieczoru...

Wymówiła to głosem takim, że Dauman uczuł zimny dreszcz przebiegający mu po ciele.

Jednakże na wszelki wypadek postanowił obmyślić zawczasu środki obrony i dla tego wyrzekł:

— Nie rozumiem pani... Cóż takiego ma się odkryć i co pani chciałaś przez to powiedzieć?..,

Obrzuciła go spojrzeniem takiej ironji i pogardy że zamilkł nagle... Stary lis który sądził że igra z Djaną jak kot z myszką, zrozumiał w tej chwili że to ona raczej była jego mistrzynią.

— Powodzenie zdaje się być pewnem zupełnie—

pogorszyło, gdyż według ostatnich doniesień sprzysiężenie karlistowskie daleko bardziej jest rozgałęzione niż przewidywano, a Don Carlos musiał mieć zapewnione poparcie, kiedy odważył się na przekroczenie granicy hiszpańskiej. Wprawdzie według poprzednich doniesień jenerałowie Prim i Cordova, będąc przygotowani na wybuch powstania, przedsięwzięli środki zaradcze i zapewniali o ich skuteczności, przewidując, że ruch ten może potrwać najdalej dwa tygodnie. W tem przewidywaniu, jenerał Prim miał zamiar udać się w połowie sierpnia wraz z ministrem spraw zagranicznych do Vichy, a ztamtąd do Paryża. Podróż ta jego jednak, jak utrzymywano, nie była wcale w związku z uregulowaniem kwestji dynastycznej, którą rząd tymczasowy hiszpański odkłada do dalszego czasu.

Z Anglji donoszą jedynie, że królowa, jak było zapowiedziane, udzieliła już swą sankcję bilowi znoszącemu kościół panujący w Irlandji.

Dzienniki nowojorkskie wyrażają zadowolnienie z położenia drugiej podwodnej liny telegraficznej, łączącej nowy świat z brzegami Francji, a zarazem potępiają usiłowania przeszkodzenia przeprowadzeniu tej komunikacji, dodając, iż przeszkody mogły być stawiane tylko ze strony interesowanych co do anglo-amerykańskiej liny podwodnej.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Berlin, *28 (16) lipca. Prov. Corr.* **zaprzecza oświadczeniu kanclerza państwa w delegacji o usiłowaniu Austrji w celu utrwalenia ścisłych stosunków z Prusami, i dodaje, że Prusy nie zaniedbały przyjąć przychylnie istotnych usiłowań w tym celu Austrji.**

Paryż, *28 (16) lipca. Patrie* **uznaje, że postawa Austrji od 1866 roku była pełna godności i pojednawczości; a jeżeli stosunki pomiędzy Austrją i Prusami są chłodne, Austrja temu nie jest winną.**

Bukareszt, *28 (16) lipca.* **Książę Karol wkrótce udaje się do Krymu.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne

* *Lwów, 26 (14) lipca.* Wczoraj wieczorem, żołnierz pijany, który wywijał swoim tassakiem, wywołał wielkie zbiegowisko żydów. Żołnierz został przez żydów rozbrojony, poczem inni żołnierze napadli na przechodniów i dopuścili się czynów gwałtownych w poblizkim szynku. Żołnierze ranili znaczną liczbę osób, z tych niektóre dość znacznie. Patrol, który nadszedł, dał kilka wystrzałów ślepemi ładunkami, skutkiem czego tłumy rozeszły się. Aresztowano znaczną liczbę żołnierzy. (*Wien. Abendpost*).

* *Trjest, 25 (13) lipca.* Wiadomości z Bombay z dnia 29-go czerwca donoszą, że król Birmanu wysłał nad granicę kilka tysięcy ludzi i przyjął postawę wyzywającą.—Reformy emira Kabulu są bardzo niepopularne. (*Corr. Rür.*)

* *Paryż, 26 (14) lipca.* Ze źródła kompetentnego zapewniają, że bezzasadną jest wiadomość, podana przez dziennik *Public*, jakoby hr. Benedetti miał być przeznaczony do zastąpienia barona Talleyrand'a na stanowisku ambasadora w Petersburgu, i że na teraz nie mają zajść w ciele dyplomatycznem żadne zmiany.—Ze źródła wiarogodnego zaprzeczają wiadomości dziennikarskiej, jakoby książę Latour d'Auvergne wystósował do margrabiego de Banneville, ambasadora francuzkiego w Rzymie, notę w przedmiocie soboru powszechnego. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 26 (14) lipca. Ajencja Havas* zapewnia, że wiadomości podane przez dziennik *Gaulois* w korespondencji z Algierji, jakoby wojska francuzkie, znajdujące się w tym ostatnim kraju, otrzymały rozkaz znajdowania się w gotowości do wsiadania na okręta, pozbawione są wszelkiej zasady. (*Tamże.*).

* *Paryż, 27 (15) lipca. Journal officiel* potwierdza, że podane wczoraj przez dziennik *Gaulois* wiadomości, podług których wojska francuzkie w Algierze, miały jakoby otrzymać rozkaz znajdowania w gotowości do wsiadania na statki, są całkiem bezzasadne, i zaprzecza jednocześnie wiadomości o przybyciu marszałka Mac Mahona do Paryża. (*Tamże*).

* *Sztokholm, 26 (14) lipca.* Książę Oskar szwedzki wyjechał dziś w południe na spotkanie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Uroczystości ślubu rozpoczną się pojutrze. (*Tamże.*)

* *Drezno, 27 (15) lipca. Dresd. Journal* ogłasza depeszę saską w odpowiedzi na znaną depeszę hr. Beusta do posła austrjackiego w Dreźnie, zamieszczoną w księdze czerwonej. Minister Friesen pisze z Marjenbadu pod datą 18-go lipca do posła saskiego w Wiedniu, że dowiedział się o depeszy hr. Beusta z 1-go lipca dopiero z *Köln. Ztng.* Przytaczając następnie znane zaprzeczenie, zamieszczone w *Dresdner Journal*, zapewnia on, że treść depeszy poufnej austrjackiej z 1-go maja zakomunikowaną mu została przez poselstwo saskie w Londynie i Brukseli. (*Tamże.*)

* *Madryt, 26 (14) lipca.* Podług *Imparcial*, Don Carlos znajduje się przy granicy hiszpańsko-francuzkiej i bawił zeszłej nocy we wsi Heudaye (w departamencie niższych Pireneów); toż pismo zapewnia, że 250 karlistów przeszło granicę pod dowództwem Tristany'ego. (*Tamże*).

* *Londyn, 27 (15) lipca.* Królowa usankcjonowała bil dotyczący kościoła irlandzkiego.— Książę i księżna Walji wyjadą dziś do Wildbadu.— Gladstone wyjechał na kilka dni na wieś dla względów zdrowia. (*Tamże.*)

* (Kurjerek miejski). Nawet i Fredro nie przemoże wpływów gorąca! zobojętniającego publiczność na wszelkie, nie na otwartem powietrzu dawane widowiska: dowodem tego wczorajsze „Dożywocie“, na które zaledwie setka osób zebrała się do sali wielkiego teatru, pomimo, że w tej komedji, a raczej w jej porsonelu, zaszły ważne zmiany, gdyż rolę Orgona przedstawiał p. Surewicz, a postać Łatki odtwarzał p. Damse. Pan Surewicz jest artystą, emerytem prawie; strawił on życie całe na scenie i posiada głęboką znajomość sztuki — przedstawiał on postać Orgona odmienniej niż jego poprzednicy: mianowicie zaś, nie był tak gwałtownym i krzykliwym, zachował jednak tej postaci energję nadaną przez autora, a ozdobił ją głębszem pojęciem tej rozżalającej się, strony charakteru, przez którą zacne serce i poczciwy duch człeka starej daty, promienieją. Tym sposobem pojęta rola Orgona zyskała na podniosłości to co utraciła (?) na efekcie scenicznym. P. Damse miał arcy trudne zadanie: grać rolę Łatki po tylu mistrzach, którzy ją do głębin psychicznych wystudjowali—rzecz nie łatwa! Pomimo to, zdolny ten i doświadczony artysta wyszedł zwycięzko z powierzonego mu zadania i był bardzo dobrym Łatką. Ustrzegł się nawet od poświęcenia prawdy dla efektu, a niektóre sceny, jak np. gdy oparty o jego ramię Birbancki czyta afisz z balonem odtworzył doskonale.

— Jeszcze w ciągu b. tygodnia powróci na scenę po kilkotygodniowej nieobecności, p. Żółkowski i ukaże się w „Doktorze Medycyny”, tak przynajmniej zapowiada nam repertuar ogłoszony na tydzień; jeżeli jednak upały trwać będą takie jak w tej chwili—to i Żółkowski nawet nie zdoła napełnić sali, zwłaszcza też występując w starej, znanej powszechnie i już zwietrzałą cokolwiek tendencją opatrzonej sztucę.

— Stare dekoracje i kostjumy, które z rozporządzenia dyrekcji teatrów sprzedane w tych dniach zostały, nabyli w części przedsiębiercy ogródkowych teatrzyków, w części zaś spekulanci z Franciszkańskiej nlicy.

— Jeszcze jedna, na świeżem powietrzu rozrywka, przybędzie warszawianom w tej kanikularnej porze: mówimy tu o projekcie urządzenia popołudniowych zabaw muzykalnych w ogródku wód mineralnych, przy Krasińskim ogrodzie.

— Tak zwany, olej skalny angielski, zjawił się za granicą wyrządzając nie małą konkurencję nafcie amerykańskiej, od której jest daleko tańszy, pomimo że posiada też same przymioty. Dziwna rzecz, że obecnie gdy we wszystkich gałęziach przemysłu coraz nowe i coraz tańsze wyrabiają towary, życie jednak coraz drożej kosztuje!

— Piekarze tutejsi powinni tłumnie oglądać zło-

---

rzekła, jakby do siebie samej, lękam się tylko niezręczności Norberta.

To rzekłszy, Djana pomimo tylu doznanych wrażeń, poprawiła sobie włosy, ułożyła suknię w draperje wdzięczne i ozwała się z krwią zimną, patrząc w zwierciadło:

— W Sauvebourg muszą być niespokojni o mnie—muszę więc odejść... Ach! noc dzisiejsza będzie bardzo długa!.. dodała tonem, w którym obok ironji przebijała śmiertelna zgroza. Czemuż to już nie jutro! No prezesie, gdy się zobaczymy znowu, wszystko się już rozstrzygnie. Bądź zdrów!

Wszystko to spełniło się tak szybko i niespodzianie, że Dauman zapytywał siebie samego, czyli nie marzy na jawie?

Niestety! była to jednak rzeczywistość, tem straszniejsza, że panna de Sauvebourg odchodząc, jakby dla umyślnego udręczenia prezesa, rzuciła mu niepokojące przypuszczenia, które teraz w samotności rosły w pewność straszliwą i jak senne koszmary przygniatały mu piersi imaginacyjnym ciężarem.

Te trzy wyrazy: „Norbert jest niezręczny,” były jak miecze zawieszone nad głową prezesa—rozmyślając nad niemi tak się przeraził, iż była chwila, w której chciał biedz do zamku Champdoce dla powstrzymania Norberta—lecz wstrzymała go myśl, że tak działając, mógł się zgubić stanowczo.

Upadł więc w fotel i oparłszy głowę na stole, pogrążył się w gorzkiem rozmyślaniu.

Tymczasem Norbert dochodził już do alei wysadzanej drzewami, która prowadziła do zamku.

Pomimo że umysłowe władze młodzieńca zdawały się jakby sparaliżowane w tej chwili — rozumował on jednak ciągle, z gorączkowym pośpiechem i zadziwiającą logiką. Ci, którzy mieli sposobność zbliżyć się do obłąkanych i słyszeć jak ci nieszczęśliwi potrafią niekiedy z rozbitej wyobraźni snuć najrozsądniejsze rozumowania—zrozumieją taki stan umysłu Norberta.

Wiedział on już w tej chwili jak sobie ma postąpić i rozbierał swój okropny zamiar w najdrobniejszych szczegółach.

Wszyscy domownicy w zamku Champdoce i Norbert wraz nimi, pijali wino miejscowego wyrobu, bardzo zdrowe, lecz ordynarne. Sam tylko książe, dla swego wyłącznego użytku pozostawiał pewną ilość lepszego, które otrzymywał z swych posiadłości w Medoc.

„Pańskie wino,” jak je nazywano w zamku, podawane było księciu w dużej butelce, którą po skończeniu obiadu czy wieczerzy stawiano na półce w ogólnej sali jadalnej, gdzie każdy mógł ją dostać wprawdzie, lecz z kąd by jej nikt nie poruszył za żadne skarby świata! Tak się obawiano gwałtowności starego księcia.

Norbertowi przyszła na myśl ta butelka! Gdy wszedł na podwórze zamkowe, parobcy zajęci nakładaniem wozów słomą, przerwali robotę, poglądając za nim zdumieni. Wszyscy albowiem wiedzieli, o świeżem jeszcze zdarzeniu, iż książe chciał zabić syna pałką i że ten uciekł, rzuciwszy ojcu przekleństwo. Wszyscy, rozumie się, trzymali stronę Norberta, lecz nie spodziewali się go zobaczyć z powrotem w zamku—nie tak rychło przynajmniej.

Norbert nie zważając na nikogo, szedł prosto do sali jadalnej — zastał ją zupełnie pustą i odetchnął zadowolony.

Następnie, powodowany bezwiednym może nawet, instynktem ostrożności, pootwierał wszystkie drzwi dla przekonania się czy nikt go nie śledzi... wyjrzał przez okna nawet!

Upewniwszy się w ten sposób, szybko i stanowczo zdjął butelkę z półki, odkorkował ją zębami, i wsypał do niej kilka szczypt proszku z flaszeczki prezesa.

Zdawał się działać machinalnie, jakby obcą kierowany władzą, lecz działał zręcznie i pewną ręką.

Zmącił kilkakrotnie wino w butelce — obtarł ją skrzętnie z kilku atomów proszku pozostałych na wierzchu, nie serwetą jednak, zawieszoną na krześle, lecz własną chustką, i w przeciągu minuty skończywszy tę straszną czynność, postawił nazad butelkę na dawnem miejscu.

Potem usiadł w sali przy oknie i—czekał.

W tej chwili właśnie książe do Champdoce przechadzał się zamyślony po wielkiej alei w parku zamkowym. *(d. c. n.)*

żoną w redakcji *Codziennego Kurjera* bułeczkę, przywiezioną z Karlsbadu przez jednego z turystów tutejszych—jest ona bowiem o połowę mniejsza od wypiekanych w Warszawie, a o grosz drożej kosztuje!

— Z dzielnicy artystycznej, mało na teraz nowin, najważniejszą jest wieść, że p. Józef Brzowski, inspektor instytutu muzycznego a znany od dawna kompozytor, pisze obecnie operę „Rejent Flandrji" w czterech aktach, do której libretto napisał J. S. Jasiński. Pierwszy akt tej opery już skończony, zdaniem kilku wybranych adeptów sztuki, posiada wielkie przymioty. Zresztą, p. Brzowski już dawniej doświadczał sił swoich na tem samem polu—jego opera „Hrabia Weseliński", przedstawiona niegdyś na scenie tutejszej, nie małe zyskała powodzenie.

— Do nowin z tegoż, artystycznego świata dodamy wiadomość, że panny: Szwarcer i Czujko, b. uczenice tutejszego instytutu muzycznego, znajdują się obecnie w Medjolanie, gdzie kształcą się pod kierunkiem sławnego profesora San Giovanni. Obiedwie te *in spe* śpiewaczki, popisywały się tam na wieczorze u dyrektora Lampagnani'ego i powszechną zwróciły uwagę.

— Nakoniec... wędrujący po prowincjonalnych miastach i miasteczkach koncertanci, pracują bez wytchnienia prawie dla przyjemności... dilletantów miejscowych: p. Wł. Lubiński z Ciechocinka przenosi się do Łęczycy, a na jego miejsce zjeżdża do Ciechocinka p. Tarczyński, obecnie koncertujący w Włocławsku, z udziałem p. Lubińskiego.

— W Eldorado śpiewano wczoraj „La belle Helene", scena ta jest prawdziwym tryumfem pani Lagy.

Al.

* (Zarząd Stowarzyszenie spożywczego „Merkury" w Warszawie), wzywa członków wnoszących udziały ratami miesięcznemi i tygodniowemi, do najrychlejszego zapłacenia rat zaległych, nadmieniając, że stosownie do art. 14 ustawy, członek zalegający w opłacie rat udziałowych, miesięcznych trzech, lub tygodniowych sześciu, uważa się za wybyłego z stowarzyszenia, wykreślonym natychmiast zostanie i utraca prawo do dywidendy. Szczególniej przypomina się członkom wnoszącym udziały ratami tygodniowemi, gdyż termin sześciotygodniowy już się kończy niebawem.

* (*Correspondance slave*). Otrzymaliśmy pierwszy numer czasopisma w języku francuzkim, pod tytułem *Correspondance slave* („Korespondencja słowiańska"); czasopismo to zaczęło wychodzić w Pradze 9 (21) lipca, dwa razy w tygodniu, pod redakcją p. Mosznera. Program tego dwutygodnika, jak powiedziano w oświadczeniu redakcji, da się streścić dwoma wyrazami: „wolność i narodowość." Pod tem godłem, czasopismo pomienione stawia sobie zadanie bronienia narodowości słowiańskich w obec świata zachodniego. Zadanie to wyjaśnione zostało głównie w artykule wstępnym, poświęconym przeglądowi przeszłego i terazniejszego położenia Czech. Następnie idzie okólnik sekretny, o którym wspominaliśmy i który rozesłany został do naczelników okręgów w Czechach z instrukcją, ażeby wybierani byli na deputowanych do sejmu i patrjoci, byle nie ci, którzy złożyli w roku zeszłym swe mandaty. Dalej znajdujemy tam odezwę komitetu trudniącego się uorganizowaniem uroczystości na pamiątkę pięćsetletniej rocznicy urodzin Jana Hussa, przypadającej 4-go września n. s. Następnie idą wiadomości z rozmaitych krajów słowiańskich i nareszcie wiadomości z innych krajów. Z pierwszego numeru nie można jeszcze nic powiedzieć o przyszłym losie tego nowego organu narodowości nie tyle ogólno-słowiańskiej, ile czeskiej; lecz czytać go można odrazu z wielkim interesem i zajmie on bez wątpienia nie ostatnie miejsce w dziennikarstwie europejskiem.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie poczynając od dziś, to jest 17 (29) lipca do 20 lipca (1 sierpnia) r. b. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 8-ej min. 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 2-ej minut 15 z rana.

* (Wypadki miejskie). W dniu onegdajszym, o godzinie 4-ej po południu, w cyrkule Nowoświetskim, w podwórzu domu pod Nr. 2910, w którym znajduje się fabryka asfaltu, zapaliła się smoła w kotle, w znacznej ilości, lecz ogień przed przybyciem jeszcze straży ogniowej ugaszony. — W cyrkule Bielańskim, przy ulicy Franciszkańskiej, w domu pod Nr. 1797, zapaliły się szmaty na piecu złożone. Ogień przez kominiarzy natychmiast ugaszony został bez żadnego uszkodzenia domu. — W cyrkule Łazienkowskim, na Solcu, przy przenoszeniu z galarów soli, do magazynu solnego, jedna z brył obsunęła się i skaleczyła w nogę robotnika, Józefa Torana. — W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr. 1259, Marjanna Biczewicz, wyrobnica, będąc napiłą spadła ze schodów 1-go piętra i skaleczyła sobie grzbiet. Oboje skaleczeni, odesłani zostali do szpitala Dzieciątka Jezus.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	$19\frac{1}{2}$	*dziś* rs.	1 kop.	$18\frac{1}{2}$.
Za frank	„	„ — „	33	„	„ — „	$32\frac{1}{2}$.
Za złoty reń.	„	„ — „	66	„	„ — „	66.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Wyścigi konne) W niedzielę, 6 (18) lipca, odbyły się w Krasnem Siole, w obecności Najjaśniejszego Pana, wyścigi konne oficerów i żołnierzy. Nie zważając na wielki deszcz — pisze korespondent petersburgski do *Mosk. Wied.*—który poprzedził wyścigi, zjechało się mnóstwo publiczności z Petersburga, Peterhofu i okolic i wyścigi powiodły się jak najlepiej. Przed rozpoczęciem wyścigów, niebo wypogodziło się, deszcz ustał całkiem i hippodrom krasnosielski przedstawiał całą falangę jeźdźców gotowych do wystąpienia w szranki. Na kilka minut przed godziną 6-ą przyjechał na wyścigi Najjaśniejszy Pan w mundurze huzarskim, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, który był w mundurze pułku preobrażeńskiego. O pięć minut później przyjechał tamże Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Cesarzewicz Następca Tronu, w powozie zaprzężonym po węgiersku w pięć koni, któremi sam kierował, w mundurze jenerał-adjutanckim, nieco zaś później przyjechała Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzewiczówna z Księżną Eugenją Maksymiljanówną Oldenburgską. Do wyścigów przypuszczono kilku oficerów i żołnierzy. Nagrody przeznaczone były za dystans jednej wiorsty i dwóch wiorst, w końcu zaś za wyścigi z przeszkodami. Wszystkie nagrody znajdowały się tuż na placu wyścigowym, i zwycięzcy otrzymali takowe z rąk Najjaśniejszego Pana. Wieczorem w teatrze krasnosielskim—podług tegoż korespondenta—dane było z wielkiem powodzeniem widowisko bardzo ożywione, zaszczycone obecnością Najjaśniejszego Pana i wszystkich Najdostojniejszych Osób. Grano komedjo-operę „Dwóch ojców i dwóch kupców", oraz balet „Wasilisk", podczas antraktu zaś pani Liadowowa śpiewała ustęp: „Jak lubię ja wojskowych!" z operetki Offenbacha „Księżna Gerolstein".

* (Projekt wystawy międzynarodowej). Z Krymu piszą do *Zeml. Gaz.*, że towarzystwo ogrodników i właścicieli winnic w Jałcie zwołało zgromadzenie nadzwyczajne dla roztrząśnięcia propozycji sekretarza tego towarzystwa, ogrodnika ogrodu Cesarskiego Nikitskiego, A. G. Niedzielskiego, co do urządzenia wystawy międzynarodowej uprawy wina i ogrodnictwa, i zwołania jednocześnie na kongres osób trudniących się uprawą winogron, robieniem wina i ogrodnictwem.

* (Sprawa kolei żelaznych). *Pskow. Wied.* donoszą, że 8-go maja Najjaśniejszy Pan pozwolić raczył landratom liflandzkim wykonać na własny rachunek badania pod kolej żelazną od m. Rygi do Pskowa z odnogą kolei od Werro w kierunku na Dorpat. Obecnie rozpoczęto już badawcze roboty pod dozorem inspektora głównego kolei żelaznej rygsko-mitawskiej Pandora.—Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawie sprawującego obowiązki ministra komunikacji, Najwyżej dozwolić raczył w dniu 5-ym czerwca właścicielowi dóbr, radcy dworu Djakowowi i sp., wykonać na ich własny rachunek badania pod kolej żelazną od m. Białowodzka (gub. charkowskiej) przez m. Bachmut do jednego z punktów kolei żelaznej charkowsko-azowskiej. — Według gazety *Diejatielnost*, konstruktor kolei szujsko-iwanowskiej M. A. Gorbow, który miał zamiar rozszerzyć zakres swoich zajęć w sprawie kolei żelaznych, i który przy pomocy inżynjera Göthe wykonał badania kolei libawskiej, przyjęte już dla wprowadzenia w wykonanie, który dokonał badań pod kolej żelazną od Wiatki przez Wołgę w kierunku kolei niżegrodzkiej, usuwa się podobno od swoich prac przy kolejach żelaznych. Jeśli pogłoski te są prawdziwe, to nie można się spodziewać, ażeby i towarzysz Gorbowa, J. A. Busurin pozostał przy pracach nad kolejami żelaznemi.— Na giełdzie opowiadano, piszą *Birż. Wied.*, że 9-go lipca wydano postanowienie co do unieważnienia kontraktu pomiędzy głównem towarzystwem ruskich kolei żelaznych a kontrahentem kolei mikołajewskiej, p. Wynansem. — W urzędowych doniesieniach *Gońca Urzęd.*, N° 148, ogłoszony został projekt koncesji na kolej żelazną iwanowsko-kiszeniewską. — Korespondent moskiewski do *Wiesti* donosi, że w ostatnich czasach rozbiegła się pogłoska o sprzedaży moskiewsko-kurskiej kolei żelaznej prywatnemu towarzystwu, na tych samych prawie warunkach, na jakich sprzedana była przez rząd kolej mikołajewska. Obecnie znowu zaczęli mówić, że w istocie kolej żelazna moskiewsko-kurska ma być wkrótce sprzedaną kompanji pp. Kokorewa, Sołdatenkowa, Korobowa, Kononowa, Mamontowa i innych, mianowicie tej samej kompanji, która ubiegała się o kupno kolei żelaznej mikołajewskiej. Według ogólnie przyjętego obecnie prawidła co do kolei żelaznych, i na kolei kurskiej będzie dwa razy więcej obligacij niż akcij. Obligacje, jak słychać, bierze rząd po 75 kop. za rubel, poręczając je towarzystwu; akcje zaś nie będą poręczane. Akcjonarjusze obowiązują się wypłacić całą sumę w przeciągu dwóch lat. — W *Goń. Urzęd.* donoszą, ż 29-go czerwca o godzinie 1-ej po południu, położono w Połtawie kamień węgielny pod stację połtawskiej kolei żelaznej w obecności najprzewielebniejszego biskupa Joanna, naczelnika gubernji, wyżs ych władz cywilnych i wojskowych i przy licznem zebraniu się publiczności. — *Sl. Pet. Wied.* piszą: Dnia 6-go lipca otwartą zos ała kolej żelazna od Kurska do Charkowa dla przewozu pasażerów i towarów. Nowa ta droga żelazna, w nosząca 230 wiorst, zaczętą i ukończoną zosta a w przeciągu jednego roku i dwunastu dni. Robotnicy zebrali się w końcu kwietnia 1868 r.; 10-go maja rozpoczęli pierwsze roboty, a 22-go maja tegoż roku przejechał już pierwszy pociąg z rządu od Kurska do Charkowa; kolej była poświęconą przy modlitwach w Kursku, Biełgorodzie i Charkowie. Komisja rządowa obejrzała ją i kolej ta otwartą została dla ruchu w pierwszych dniach lipca. — Pełnomocnikowi firmy Stahl i Spółka pułkownikowi gwardji N. K. Stahlowi Najwyżej dozwolono dopełnić swoim kosztem badań pod kolej żelazną pomiędzy miastami Nieżynem i Kremeńczugiem. Przyzwani w tym celu inżynierowie przystąpili do robót w dniu 1 lipca.—Konstruktorom kolei żelaznej warszawsko-brzeskiej pp. Rejchmanowi i Wolfowi dozwolono swoim kosztem dokonać badań pod kolej żelazną z Mohylewa do Brześcia litewskiego.—Według *Birż. Wied.* towarzystwo główne kolei żelaznych rosyjskich miało dochodu na kolei mikołajewskiej w miesiącu czerwcu 1,725,409 rsr., co wraz z dochodem za pierwsze pięć miesięcy 1869 r. wynosi sumę 9,108,829 rsr. Tymczasem za pierwsze półrocze r. z. było dochodu 7,527,299 rsr. co stanowi różnicę większego dochodu w tym roku za pierwsze półrocze o 1,581,530 rsr.

* (Pomniki starożytności). Dziennik *Birż. Wied.* pisze: „Przed nami leżą 4 zeszyty przepysznego wydania, nabyciem którego może pysznić się nasza literatura. Są to pomniki starożytności w naszych gubernjach zachodnich". Cel obecnego wydawnictwa bezwarunkowo jest dobry, a wykonanie tak pod względem artystycznym, jak i literackim bardzo jest udatne. „Z pomnikami zachodnio-ruskiej starożytności", powiedziano jest we wstępie,—„połączone jest mnóstwo ludowych podań i legend, pomagających do wyjaśnienia historycznych danych. Stanowią one wymowne potwierdzenie tej niezaprzeczalnej prawdy, że przestrzeń zajmowana obecnie przez gubernje zachodnie, stanowi starożytne mienie Rosji, i że panującą tam wiarą od samego początku wprowadzenia chrześcjaństwa była wiara prawosławna". Dla obznajmienia publiczności ze szczątkami tych starożytności, tajny radca Batiuszków, przy zwiedzaniu w 1868 roku prawosławnych cerkwi w kraju zachodnim, poruczył towarzyszącemu mu, za Najwyższem zezwoleniem, artyście moskiewskiej zbrojowni, Strukowowi, zdjąć wierne wyobrażenia ruin, które leżały po drodze w białoruskich i południowo-zachodnich gubernjach, jak również w sąsiednim gubernji wołyńskiej powiecie chołmskim w gubernji lubelskiej Królestwa Polskiego. Zdjęte z natury rysunki i ich opisy ułożone na mocy ścisłych danych historycznych i miejscowych podań ludowych zostały przedstawione Najjaśniejszemu Panu przez ministra spraw wewnętrznych, a Jego Cesarska Mość raczył pozwolić przystąpić do drukowania tego zbioru. Pierwsze dwa zeszyty zbioru składają się z 14 rysunków, wyobrażających starożytne pomniki Wołynia, z tekstem objaśniającym dla każdego w szczególności. Z nich zwracają na siebie uwagę ruiny mścisławskiej katedry z XII wieku, terazniejsza katedra i były kościół unicki św. Józefata Kuncewicza, ruiny zamku Lubarta w Łucku, gdzie według podania pochowany był książę litewski Świdrygajło syn Olgierda. Trzeci i czwarty zeszyt wspomnionego wydania poświęcony jest pomnikom miast Ostroga i Owrucza. Wiadomo, że książęta ostrogscy, a w szczególności ksią-

żę Konstanty syn Konstantego, byli najgorliwszymi obrońcami prawosławia. I jeżeli Ostrog jeszcze dotąd nosi ślady głęboko zakorzenionego latynizmu, należy to przypisać ostatniemu męzkiemu potomkowi z rodu książąt ostrogskich Januszowi synowi Konstantego, który zdradził wiarę pradziadów i przyjął łaciństwo, i postępującej za jego przykładem siestrzenicy jego Annie. Przeszedłszy na wiarę katolicką pod imieniem Alojzy, i poszedłszy za mąż za hetmana Chodkiewicza, z gorliwością, godną lepszego losu, działała ona na korzyść skatoliczenia i spolaczenia Ostroga. Pomimo tego, bezstronny obserwator, teraz jeszcze może natrafić na pomniki, świadczące o ruskim charakterze tej miejscowości. Pomiędzy innemi, założone w 1865 r. w Ostrogu bractwo prawosławne śśw. Cyryla i Metodjusza rozpoczęło swą działalność od założenia szkoły dla dzieci prawosławnych płci żeńskiej i od bezpłatnego rozdawania lekarstw chorym. W wydaniu „Pomników starożytności,” znajduje się prześliczne wyobrażenie projektu cerkwi bractwa, przebudowywanej ze zniesionego klasztoru kapucynów. Z pomników Owrucza, najgodniejsze uwagi są ruiny cerkwi św. Bazylego, zbudowanej jeszcze w X wieku przez wielkiego księcia Włodzimierza. Obecnie już zaczęte zostały roboty, dla odbudowania starożytnej tej świątyni, i w tym celu dotąd zebrano, za pomocą ofiar, przeszło 13,000 rs. Oto jest wkrótce treść tego ciekawego wydania, które zapełnia w części brak w zbiorach naszych ojczystych pomników. Rysunki odbite są artystycznie, co przynosi zaszczyt zakładowi litograficznemu A. Beggrowa. W ogóle, zewnętrzna strona wydania, w formacie wielkiego arkusza, odpowiada całkowicie jego wewnętrznym zaletom i pośród ciszy w wydawnictwie, przypadającej na udział letniej pory, notujemy „Pomniki starożytności w naszych zachodnich gubernjach,” jako fakt nader pocieszający.”

* (Wiadomości bibljograficzne). Czytamy w *S. Pet. Wied.*: Słyszeliśmy, że jedna z księgarni zamierza przystąpić tej jesieni do wydawania czasopisma specjalnie bibljograficznego. Co miesiąc ma wychodzić po jednym numerze złożonym z 6-u arkuszy druku. W obec terazniejszego ubóstwa dobrych sprawozdań bibljograficznych, można śledzić za spółczesnym ruchem wydawnictwa książek jedynie przy pomocy numerów niedzielnych *Gońca Urzędowego*, oraz ogłoszeń prywatnych, zamieszczanych w rozmaitych czasach w gazetach; lecz niestety, oba te źródła stawiają w możności dowiedzenia się jedynie o tytule wydanej książki. Działy bibljograficzne pism perjodycznych grzeszą zwykle opóźnianiem się w podawaniu wiadomości, i oprócz tego nie zawsze bywają dokładne. Dla tych to powodów, zapowiedziane czasopismo, poświęcone specjalnie bibljografji, powitane będzie bezwątpienia przez publiczność z wielkiem współczuciem.—Redakcja czasopisma *Kosmos* wyjednała pozwolenie na wydawanie tego pisma nie raz w tygodniu, jak to miało miejsce dotąd, lecz raz na miesiąc, zeszytami po 10 do 12 arkuszy druku. Zmiana ta nastąpiła dla tego powodu, że forma tygodniowa, w której wychodził dotąd *Kosmos*, przedstawiała niedogodność rozdrabniania i częstego przerywania artykułów.—Rozkazem ministra wojny z daty 2-go lipca r. b. podanem zostało do wiadomości powszechnej o wyjściu z druku pierwszej części nowej edycji „Zbioru postanowień wojskowych,” obejmującej zarządy wojskowe i złożonej z pierwszych czterech ksiąg zbioru tego wydawnictwa. Nowy zbiór postanowień wojskowych ma obejmować same tylko przepisy prawne, i to dotyczące wyłącznie wydziału wojskowego. Wyłączają się przeto z niego: 1) te ogólne przepisy prawne, poczerpnięte ze zbioru praw Cesarstwa, które są również obowiązujące i dla wydziału wojskowego, i 2) wszystko, co nie ma znaczenia przepisów prawa, lecz dotyczy jedynie rozmaitych szczególności tłomaczenia wskazanych przez przepisy prawne obowiązków i praw, oraz co stanowi przedmiot instrukcij ogólnych dla całego wydziału wojskowego lub szczegółowych dla rozmaitych jego zarządów, jak niemniej tablice co do dostawy prowiantu, tudzież etata, ustawy o służbie frontowej, garnizonowej, polowej i wewnętrznej. Wydane obecnie pierwsze cztery księgi obejmują w sobie 1,575 artykułów i 13 dodatków, zastępujących 4,697 artykułów i 106 dodatków zbioru postanowień wojskowych edycji 1859 roku.

* (P. Lucca), pisze *Gołos*, nie przyjedzie wcale do Rosji w skutek choroby gardła, przeciwko której niepomogły żadne operacje, tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa musi ona zupełnie opuścić scenę. W obecnem lecie nie śpiewała ona w Londynie, chociaż była tam zaangażowana.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kraków, 26 lipca. (*)

Potworność w klasztorze karmelitek.

Całe miasto jest porażone i wzburzone wieścią o tajemniczem i nieludzkiem przestępstwie, wykrytem w tutejszym klasztorze karmelitek. W tych dniach sąd karny otrzymał bezimienne doniesienie, że w wspomnionym klasztorze od wielu lat przesiaduje w ścisłem uwięzieniu, w zamkniętej celi, jedna zakonnica, nazwiskiem Barbara Ubryk. Komisja wydelegowana bezzwłocznie udała się na miejsce. Trzy zakonnice, którym zadano pytanie o Barbarze Ubryk, zmięszały się i zbladły, ale wszelako zaprowadziły komisję do celi Barbary; przełożona zaś zawiadomiła że jest chorą. W celi zupełnie ciemnej, gdyż jedyne okno było zamurowane, przepełnionej nieznośnemi fetorami, przy płomieniu świecy przedstawiło się oczom członków komisji, stworzenie podobne do ludzkiego, zupełnie nagie, siedzące na podłodze, okryte brudem i kałem. W celi nie ma pieca i nie było żadnych mebli, na podłodze leżała tylko garść słomy i znajdowała się miska z kartoflami. Zobaczywszy ludzi, nieszczęsna błagała, aby jej dano jeść, a na pytanie dla czego tu siedzi, odpowiedziała: „Popełniłam grzech nieczystości, ale i wy siostry (zwracając się do zakonnic) nie jesteście aniołami”. Na widok spowiednika i jednej z zakonnic doznawała szczególniej rozdrażnienia. Ani biskup, ani nikt ze zwierzchności duchownej nie wiedział o tem jej zamknięciu. Obecny tam biskup, nie mógł wstrzymać się od wyrażenia swego oburzenia i rozkazał natychmiast ubrać nieszczęsną i umieścić w wygodnej celi, co było zaraz dokonane, lecz nie bez oporu zwierzchności klasztornej.

Okazało się, że Barbara Ubryk była rodem z Warszawy, gdzie według zeznania wyzdrowiałej przełożonej, cierpiała pomięszanie zmysłów, potem stan zdrowia jej polepszył się i przyjechała do Krakowa, ale niby znów zachorowała i została osadzona w wyżej opisanej celi. Tam wysiedziała 20 lat. Teraz ma 52 lat, lecz jest strasznie wycieńczoną i podobniejsza jest do dziecka niż do kobiety dorosłej. Tegoż dnia wieczorem, kiedy wieść o okropnem odkryciu obleciała całe miasto, tłum około 200 ludzi wybił bramę kościelną, wdarł się na podwórze, powybijał szyby, lecz był wstrzymany od dalszych ekscesów przez policję. Następnego dnia komisja odbyła w klasztorze szczegółową rewizję, przyczem przełożona zemdlała. Podejrzywają że w tem wszystkiem ukrywa się jakaś tajemnica.

Teraz Barbara Ubryk przewiezioną jest do domu obłąkanych. Kiedy nieszczęsnej oznajmiono, że opuści klasztor, radość jej nie miała granic. Lecz na świeżem powietrzu, podczas przewożenia jej, z odzwyczajenia omdlała. Barbara Ubryk ma doskonałą pamięć miejsc i osób, mówi po większej części rosądnie, ale czasem się mięsza. Wszystko to jeszcze nie wskazuje pomięszania zmysłów, wziąwszy na uwagę 20 letnie jej zamknięcie w ciemności, o głodzie i chłodzie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi się bardzo czynnie.

Prawie jednocześnie z tem, w Tarnopolu wykryto nie mniej okropne przestępstwo. Pewna rodzina mieszczańska przyjmowała dzieci na wychowanie i literalnie zamarzała je głodem. W ciągu ostatnich trzech miesięcy, przed wykryciem tego strasznego morzenia, umarło z głodu dziewięć takich ofiar.

Ale powróćmy do życia codziennego. Nasza rada miejska na niedawnem swem posiedzeniu postanowiła prosić władze wyższe o zniesienie starych murów fortecznych, które są niedogodne pod względem higienicznym i niebezpieczne z powodu swej starości. Ponieważ podobna prośba Ołomuńca została zaspokojona, spodziewają się że i życzenia Krakowa nie spotkają oporu. Pomiędzy tutejszemi gazetami prowadzi się ciekawa polemika. Z powodu roztropnej postawy *Czasu* względem galicyjskich demonstracij, *Kraj* zarzucił swemu koledze brak patrjotyzmu, *Czas* zaś w swem usprawiedliwieniu się robi następujące, znaczące wyznanie: „Pod naciskiem strachu daliśmy się porwać rozgorączkowanej demonstracjami i manifestacjami, a w końcu steroryzowanej opinji. Ale korzystamy z doświadczenia tak srodze przz Polskę okupionego i dla tego wzięliśmy się teraz zawczasu, aby demonstracje nie rozgorączkowały opinji, coby nas w nowe nieszczęścia pogrążyć mogło” (Nr. 168). Wyznanie to, powinni przyjąć do wiadomości wszyscy, przywykli zwalać całą swą biedę na rząd ruski.

Tutejsze księgarnie otrzymały wiadomość, że w Paryżu u Dentu, wyszła broszura pod tytułem: „Progrés de la Russie sous Alexandre II.” Dzieło to przypisują panu M., korespondentowi *Dziennika Warszawskiego.* Ż.

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Lwów, 26 lipca.

Ekscesa w Krakowie.

Sprawa karmelitanek bosych w Krakowie wywołała w tym Rzymie północnym powszechne wzburzenie, a za niem i rozruchy, w których uderza i obmyślany plan i kierownictwo w przeprowadzeniu jego. Niewidoma ręka nieomieszkała skorzystać ze sposobności aby zaprawić tłumy do — burd ulicznych.

Ze zmierzchem dnia 24 lipca zebrało się znów kilka tysięcy ludzi na ulicy Wesołej, w pobliżu klasztoru karmelitanek; w tej liczbie było wielu ciekawych „dla przypatrzenia się *zapowiedzianej* rewolucji”, którą też i rozpoczęto trzykrotnem odegraniem, z przerwami, „kociej muzyki” przed klasztorem. Interwencji wojskowej powiodło się nie bez mozołu wyprzeć nieproszonych muzykantów. W czasie tych zajść dał się słyszeć huk strzału, prawdopodobnie umówiony znak, hasło między organizatorami i dla organizatorów ulicznej ruchawki.

Wyparta przez wojsko część tłumu z Wesołej cofnęła się ku mostowi kolei żelaznej, i tam zatrzymała się przed nowo budującym się kościołem jezuitów. Po niejakim czasie wysadzono bramę a śmielsi wtargnęli do wnętrza, gdzie krzycząc: „Precz z jezuitami”, straszne wyrządzili spustoszenie. Ojcowie ostrzeżeni dobijaniem się zemknęli ogrodem na dworzec kolei. Jeden z nich pobiegł na odwach, lecz przybycie wojska było zapóźne. Przełożony jezuitów ma być ciężko raniony.

Od zabudowań jezuitów pociągnął tłum ulicą Kopernika ku Plantom, gdzie się blisko pół godziny naradzał. Daremnie przemawiał doń jenerał Dormus; księdza jakiegoś, który usiłował uspokoić roznamiętnionych, wygwizdano. Po naradzie powrócono znów do zabudowań jezuickich. Kilku odważniejszych wdarło się przez mur, który burzyć poczęto do ogrodu, gdzie ich wojsko zatrzymało. Wkrótce nadciągnął patrol, a tłum chwycił za kamienie.

Do starcia jednak nie przyszło.

Po małej przerwie udały się tłumy na Kleparz, gdzie powybijały okna klasztorów Wizytek i Siostr miłosierdzia. Z Kleparza przeszły na Zwierzyniec do klasztoru Norbertanek, gdzie wywalono bramę, potłuczono wszystkie szyby, w ogrodzie zaś, do którego się tłumy wdarły, wyrządzono ogromne szkody. Do wnętrza klasztoru dostać się nie mogły (Norbertanek klasztor jest jakby małą forteczką).

Po dokonanych spustoszeniach z okrzykiem „Na Kazimierz!” powracały tłumy mostem zwierzynieckim, gdzie je *dopiero* ścigający silny oddział wojska zatrzymał. Aresztowano około 40 osób.

Przybyli wczoraj z Krakowa opowiadają, że wzburzenie umysłów trwa i że wczoraj, w niedzielę, obawiano się powtórzenia scen piątkowych i sobotnich.

Po Krakowie krąży petycja o wydalenie jezuitów. *H.*

Paryż, 21 lipca.

Ogłoszony został dziś dekret mianujący p. Rouher'a prezesem senatu na r. 1869. Sądzono, że zostanie on wyniesiony do godności kanclerza państwa lub dożywotniego prezesa senatu. Tytuły podobne, które byłyby dla p. Rouher'a pewnego rodzaju apoteozą polityczną, ubezwładniłyby go w razie gdyby chciano znowu powołać go do udziału w rządzie, co jest jeszcze możebnem, dzięki utrzymaniu *status quo*, grożącego utrwaleniem się.

Hrabia Stackelberg, ambasador ruski w Paryżu, wyjechał do kąpieli morskich w Dieppe. Sąsiadować on będzie z p. d'Oubril, ambasadorem ruskim w Berlinie, który bawi obecnie Trouville. Hr. Beust spodziewany jest w Paryżu, albo raczej w Enghien, gdzie wynajęty został dla niego dom zajmowany dotąd przez p. Schneidera.

Organizacja gwardji narodowej ruchomej czyni znaczne postępy; wróciła ona wczoraj z Vincennes do Paryża, śpiewając marseljozę. Optymiści powiedzą zapewne, że młodzież jest zawsze zapalona. Tak jest w rzeczy samej, lecz oprócz tego miało jeszcze miejsce następujące wydarzenie: towarzystwo zachęty wychowania elementarnego rozdawało wczoraj w Sorbonnie nagrody ustanowione przez nie. Zgromadziły się ogromne tłumy: wszyscy paryżanie myślący byli obecnymi. Wtem wchodzi niespodzianie p. Juljusz Favre; oto on! oto on! poczęto krzyczeć na wszystkie strony: „Niech żyje Juljusz Favre! Niech żyje lewica!” Nigdy jeszcze owacja tak pełna zapału nie miała miejsca w murach Sorbonny.

Nasi wychodźcy nie są zadowoleni. Od kwietnia r. b. pracowali oni nad przygotowaniem manifestacji na cześć trzechsetletniej rocznicy połączenia Litwy z Polską. Lecz projekt ten upadł z powodu

zakazu wydanego przez rząd austrjacki co do obchodu tej uroczystości.

Otrzymaliśmy od poznańczyka Danielewskiego energiczną protestację przeciw temu zakazowi. Wzywa on do pisania i wydawania broszur dla wyjaśnienia ludowi unji pomienionej. Czynimy zadosyć temu życzeniu, wydajemy bowiem wiadomość historyczną pod tytułem „Karta z dziejów Polski—okres od 1386 roku do 1-go lipca 1869”, z której dowiedzieć się będzie można, czem była ta unja dwóch ludów mówiących dwoma rozmaitemi językami i rozdzielonych tak wyznaniem, jak również tradycjami odwiecznemi. X.

* (Polityka Anglji w Azji środkowej). W *Journal de St. Petersbourg* z powodu niedawnych rozpraw w angielskiej izbie gmin o polityce Anglji względem Azji środkowej w ogóle, i względem emira Afganistanu w szczególności, zamieszczony był następujący artykuł. „Był czas, kiedy panowanie angielskie w Indjach budziło w Europie zawiść a w Anglji ciągłe obawy. Im bardziej chciano osłabić angielskie panowanie, porażając go w tem źródle, tem więcej gabinet angielski okazywał podejrzliwość i nieufność względem faktów, któreby mogły mieć pozór groźby dla bezpieczeństwa jego posiadłości. Te wzajemne uczucia długo wywierały pewien wpływ, szczególnie na stosunki pomiędzy Rosją i Anglją. Wpływ ten stopniowo zagładził się, jedynie dzięki tej roztropności, z jaką oba rządy wstrzymywały się od wszelkiego politycznego oddziaływania na miejscowości, dzielące je w środku Azji. Dzięki postępom czasu i oświaty, kwestja ta uczyniła teraz dalszy krok naprzód. Naród angielski zrozumiał, że na świecie nie ma ani jednego państwa, które niepochwalałoby panowania w Indjach, jako zakładu cywilizacji, i że nikomu nie może przyjść do głowy nie tylko napastować je lub grozić mu, lecz nawet stawiać najmniejszą przeszkodę jego utrwaleniu. W miarę jak rząd angielski uczuwał się spokojnym w tym przedmiocie, stał się i mniej niedowierzającym względem wpływu, jaki podobnie do niego i rząd ruski powołany był wywierać na barbarzyńskie kraje Azji środkowej. Bez żadnej obawy zaczął spoglądać na postępy Rosji w tym kierunku i oceniał właściwie potrzeby je wywołujące. Na sam cel tych postępów zapatruje się teraz spokojnie i bezstronnie. Wpływ dawnych przesądów istniejących głównie w Indjach nie mógł odnieść zwycięztwa nad oczywistością, i w obecnej chwili naczelnik gabinetu, z trybuny wypowiedział w wyrażeniach, których mądrość i wzniosłość będzie oceniona przez wszystkich jak należy, najzupełniejszą przyjazność istniejącą między Anglją i Rosją nawet w krajach Azji środkowej, które stanowią pomiędzy niemi jeszcze materjalną przegrodę, ale które przestały już być moralnym powodem do rozdwojenia i widownią starć i antagonizmu. Wyrazy te znajdą pewny odgłos w uczuciach Rosji.” Dalej dziennik ten zamieszcza tekst znanej mowy p. Gladstone.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Oświadczenia hr. Beusta). *Wiedeń, 26 lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji budżetowej delegacji węgierskiej, przy rozprawach nad budżetem spraw zagranicznych, hr. Beust oświadczył, że stosunki pomiędzy Austrją i Francją są jak najlepsze. Odkąd Austrja zrzekła się posiadłości włoskich, interesa i zamiary obu tych państw są jednakie. W przedmiocie polityki wschodniej, hr. Beust oświadczył, że nie obstaje uporczywie za swym programem z r. 1867 i pozostawia do uznania Turcji usłuchanie lub odrzucenie jego rad co do ustępstw na korzyść jej ludów chrześcijańskich. Nie będzie on nalegać na zastosowanie się do tych rad. Co się tyczy stosunków z Prusami, kanclerz państwa zapewnił, że usiłuje stale zawiązać ściślejsze stosunki, lecz że się to niepowiodło dotąd, albowiem, jak zapewnia kanclerz państwa, Prusy nie okazują się uprzedzającemi dla tych usiłowań. Dalej hrabia Beust bronił szczegółowo księgi czerwonej. Mowa kanclerza państwa została dobrze przyjętą przez podkomisję, która przyjęła następnie budżet ministerstwa spraw zagranicznych z małemi jedynie wykreśleniami. (*Wolffs T. B.*)

* (Bankiet). *Wiedeń, 27 lipca.* Na bankiecie wyprawionym wczoraj przez radę miejską wiedeńską na cześć obecnych w Wiedniu dziennikarzy, wniesione zostały liczne toasta, między innemi przez Dra Kletke'go za zdrowie cesarza i przez burmistrza Dra Felder'a za pomyślność wolnej prasy. Wittelshöfer wniósł toast za reprezentację miasta Wiednia. Po Drze Steinie (z Wrocławia), który zwrócił uwagę na świetne postępy Austrji, zabrał głos minister spraw wewnętrznych Dr. Giskra. Minister oświadczył, że poczuwał się zawsze w duchu do pokrewieństwa z każdym ruchem wolnym w dziedzinie prasy, i że dziś, jako członek rządu parlamentarnego, czuje się bliższym niż kiedykolwiek zgromadzonych reprezentantów prasy; rząd parlamentarny ogląda się jedynie na opinję publiczną i nie może nie powodować się nią, lecz musi ją badać i zgłębiać. Minister wynurzył życzenie, ażeby prasa, która wpływa codziennie na opinję publiczną, była w każdym czasie żywym wyrazem wyjaśnionej opinji powszechnej, i wniósł w końcu toast na cześć zgromadzonych dziennikarzy. Liczne ustępy mowy ministra przyjęte zostały głośnemi oznakami zadowolenia.—Dziennikarze przedsiębiorą dziś wycieczkę do Mürzzuschlag. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Odjazd cesarza). *La Fr.* z d. 26 lipca pisze: Donieślismy, że cesarz uda się do Chalons około połowy sierpnia, i że jak zwykle, przepędzi on dzień 15 sierpnia w obozie. Cesarz, który był już obecnym przy manewrach pierwszej serji wojsk znajdujących się w obozie pod Chalons, będzie teraz obecnym przy manewrach drugiej serji, i odjedzie z Chalons po 20 sierpnia. Naczelne dowództwo nad świeżemi wojskami objął jenerał Bourbaki.

* (Projekt uchwały senatu). *La Patr.* z d. 26 lipca pisze: Dziś rano zebrała się w Saint-Clond rada ministrów. Do tej narady wezwani zostali prezes senatu i prezes ciała prawodawczego. Przedmiotem tej narady było zastanowienie się nad projektem uchwały senatu, który przygotowany jest dziś już tak dalece, że może służyć za osnowę do rozpraw regularnych. Możemy jednak zapewnić, że wiadomości ogłaszane od kilku dni przez niektóre dzienniki w przedmiocie tego projektu uchwały senatu, traktowane są cokolwiek za lekko. Ponieważ członkowie rady zobowiązali się zachowywać tajemnicę, a z drugiej strony znów ponieważ wypracowanie tego dokumentu podlegało do dziś dnia bardzo wielu odmianom, ażeby można było pod tym względem powziąść stanowczą wiadomość, można tylko zapewnić o tem, że chęci, jakiemi ożywione są osoby przeznaczone głównie do tej pracy, pomiędzy któremi stoją na pierwszym planie pp. Chasseloup-Laubat i de Forcade, są jak najliberalniejsze i najszczersze; niepomyśleli oni na chwilę o odstąpieniu od programu 12 lipca; jedynym ich celem jest zastosowanie go bez ograniczeń i wstecznej myśli pod formą praktyczną i mądrze obmyślaną, która pozostawia w nietykalności prerogatywy nadane przez naród koronie, ale która równocześnie otwiera najłatwiejsze i najskuteczniejsze pole dla wpływu i kontroli parlamentu.

Włochy i Rzym.

* (Spisek mazzinistowski). *Lombardia* donosi o ukończeniu badań osób aresztowanych z powodu spisku mazzinistowskiego. Obecnie zastanawiają się nad kwestją kompetencji sądów medjolańskiego, neapolitańskiego i florenckiego.

Szwajcarja.

* (Wydalenie Mazziniego). Telegraficzne *Biuro Tella* zakomunikowało pod d. 26-m lipca wyjątek z dziennika *Corresp. italienne*, który ogłosił ostatnią depeszę z Bernu, dotyczącą zezwolenia rady związkowej na wydalenie Mazziniego. *Corresp. italienne* uważa rezultat ten za nowy dowód wybornych stosunków pomiędzy Włochami a Szwajcarją. Należy zgodzić się z wnioskami *Corresp.* bez zadawania sobie trudu zbijania organów rewolucyjnych, które w wydaleniu Mazziniego upatrywały nacisk wywierany na Szwajcarją przez rząd włoski, i nadużycie prawa mocniejszego. Prawdą jest to, że rząd szwajcarski nie pojmował przy tej okoliczności, ażeby prawo schronienia, wykonywane przezeń z taką szczodrobliwością, obracane być miało na uszczerbek bezpieczeństwa sąsiedniego i przyjaznego rządu, i zamienić się w przestępne pogwałcenie prawa publicznego. (*La Patr.*).

Hiszpanja.

* (Powstanie karlistów). *Madryt, 24 lipca. Correspondencia donosi*, że usposobienie gwardji cywilnej i ludności jest wyborne. O godz. 5-ej rząd otrzymał wiadomość o wystąpieniu karlistów do walki pod Manzanares w La Mancha. Telegraf został przecięty, ale potem został naprawiony. Wojska wyruszyły z Ciudad-Real i innych punktów. Pomiędzy karlistami a wojskiem przyszło do bitwy. Oceniają bandy w ogóle na 500 ludzi. Sądzą, że dowodzi niemi brygadier Sabariego. Z Valladolid, Burgos i z Nawarry donoszą o pewnym rodzaju agitacji, ale nie ma żadnego symptomatu powstania. Pociąg mięszany z Ciudad-Real został dziś rano zatrzymany przez karlistów. Naczelnik ruchu na kolejach żelaznych zażądał od rządu rozciągnięcia opieki nad urzędnikami linji. Listy z Tarragony donoszą, że tej nocy rozpoczną się ogólne ruchy. (*Corr. Hav. Bul.*)

Ameryka.

* (Uwolnienie aresztowanych. — Telegraf podmorski). Aresztowani niedawno w Nowym Jorku ochotnicy, którzy mieli wziąść udział w wyprawie na wyspę Kubę, pod dowództwem pułkownika Ryan'a, zostali wypuszczeni na wolność po złożeniu zobowiązania, że będą szanować prawa o neutralności.—Przez telegraf atlantycki donoszą, że dzienniki nowojorskie i prasa północno-amerykańska w ogólności, wynurzają wielkie zadowolenie z powodu szczęśliwego ukończenia robót około zakładania nowego drutu telegrafu elektrycznego zaatlantyckiego, od brzegów francuzkich do brzegów Stanów Zjednoczonych, i ganią usiłowania które robione były dla przeszkodzenia wyładowaniu drutu na brzegi amerykańskie. Usiłowania te pochodziły jedynie od osób interesowanych w powodzeniu telegrafu anglo-amerykańskiego, ludność bowiem Stanów Zjednoczonych w ogólności wita z radością nową drogę otwartą dla jej stosunków ze starym światem. (*Nordd. A. Z.*)

Kronika Sądowa.

Teść obowiązany dawać alimenta synowej i wnuczce.

Prawodawcy wielu krajów przypuszczając, że nie zawsze mogą być chętnie spełnianemi naturalne obowiązki pomocy, wsparcia i miłosierdzia, jakie w wielu razach ponosić winni ojcowie względem dzieci, dzieci względem rodziców, mężowie względem żon opuszczonych, krewni względem krewnych i t. p., obowiązek alimentacji obwarowali w kodeksach i ustawach. Gdyby po miastach i gminach zamożniejsi sumiennie wykonywali swą powinność co do zapewnienia choćby drobnych, byle stałych alimentów ubogim członkom swej rodziny, mniej nierównie przychodziłoby do jawnej nędzy; mniej by było w społeczeństwie żebraków i włóczęgów; mniej przestępstw i wykroczeń. Z zaniedbania pod tym względem obowiązków w stosunkach miejscowych niechcemy zrywać zasłony, lecz moglibyśmy wytknąć przykłady, w których kaleka do pracy niezdolny, żebraczą rękę wyciągać musi, kiedy rodzony brat jego, wuj, stryj, ojciec nawet lub inni blizcy krewni żyją w dostatkach i rozkoszy zbytku. Słusznie więc prawo obowiązek udzielania alimentów, tam gdzie on z natury pokrewieństwa lub powinowactwa jest konieczny, nie zostawia na łasce i siłą egzekucji sądowej zmusza do jego wykonania. W związku z temi kilkoma słowami wstępu zostaje właśnie rozpoznawana przez wszystkie trzy instancje niezwykła sprawa o alimenta ze strony teścia dla opuszczonej przez męża synowej i wnuczki, której treść tu podajemy.

Felicja P. przed trzema laty zawarła związki małżeńskie z Michałem P., który w r. 1867 wydalił się za granicę i obecnie pozostaje w Londynie. W pięć miesięcy po jego wydaleniu się opuszczona przez niego żona powiła córkę, następnie zaś wyjednawszy sobie wyrok trybunału cywilnego, upoważniający ją do działania bez asystencji męża, zapozwała ojca mężowskiego, czyli teścia swego o płacenie jej, tudzież wnuczce alimentów od daty wydalenia się z kraju męża.

Trybunał warszawski wyrokiem z dnia 15 (27) października 1868 roku zobowiązał teścia do płacenia alimentów synowej i wnuczce po rsr. 15 miesięcznie licząc od daty pozwu.

Sąd apelacyjny przez wyrok z dnia 13 (25) listopada t. r. oznaczoną powyżej wysokość alimentów do rsr. 12 miesięcznie ograniczył.

Teść w skardze do rządzącego senatu zaniesionej zażądał uwolnienia siebie od płacenia lub w najgorszym razie ograniczenia alimentów do kwoty rs. 3 miesięcznie, przytaczając na usprawiedliwienie: że kiedy mąż żyje, żona jego nie może żądać alimentów od teścia; że będąc młodą i zdrową, powinna sama na swe utrzymanie zarabiać; że nie dowodzi aby mąż jej nie przysyłał na utrzymanie zasiłków; że ma bliższych krewnych obowiązanych do jej utrzymywania; że skarżący wybranał synowi żenić się z powołaną; że ta była i jest złego prowadzenia się; że go skarżyła kryminalnie; że wreszcie nie jest w możności płacenia więcej jak rsr. 3 miesięcznie.

Pomocnik naczelnego prokuratora przy rządzącym senacie, p. Nowakowski, zastanawiał się po szczególe o ile zasady te zasługują na uwzględnienie; zdaniem wszakże jego, nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż przed wszystkiemi innymi krewny-

mi i powinowatymi, obowiązek utrzymania żony spada na męża, jak to wykazuje się z art. 210 prawa o małżeństwie z r. 1836, które wzajemnie wkłada na żonę obowiązek mieszkać z mężem i iść za nim wszędzie, gdzie podoba mu się zostawać. Prawo nie robi żadnego rozróżnienia, czy mąż zamieszkuje w kraju lub za granicą, wszakże Felicja P. znajduje się w wyjątkowem położeniu w tym względzie; została ona opuszczoną przez męża, który według przyznania jego ojca, wydalił się za granicę bez pasportu i osiadł w Londynie, a z listu składanego przez skarżącego wykazuje się, iż syn jego nie ma wcale zamiaru powołać do siebie żony, nie życzy sobie z nią mieszkać i myśli o rozwodzie. W braku więc męża, któryby łożył na utrzymanie żony i dziecka, Felicja P. na zasadzie wyraźnego przepisu art. 239—240 K. C. P. ma prawo zwrócić się do swego teścia o płacenie alimentów dla niej i dla córki. Obowiązek ten spada na teścia i dziada nietylko wtenczas, gdy mąż i ojciec nie żyje, ale i wtedy kiedy pozostając przy życiu nie jest w możności utrzymania żony i dziecka, lub kiedy je potajemnie opuścił i wyniósł się z kraju.

Według artykułu 238, 242 K. C. P. alimenta należą się jedynie będącym w potrzebie, w stosunku do ich potrzeb i do zamożności obowiązanego dawać alimenta. Prawo ograniczając się na ogółowem wyrażeniu, że alimenta przyznawane mają być osobom będącym w potrzebie, ocenienie w tej mierze pozostawiło roztropności sędziego, który nie może i nie powinien faworyzować lenistwa, ani przyjmować go za tytuł do wkładania ciężaru na osobę trzecią, chociażby złączoną węzłami krwi lub powinowactwa. Lecz sama zdolność do pracy nie pozbawia jeszcze możności żądania alimentów, nie stanowi bowiem dowodu iż żądający ich mogą swą pracą wystarczyć na swoje utrzymanie. W obecnym wypadku powołana będąc matką zmuszoną osobiście pielęgnować niemowlę, w trudniejszych była warunkach zarobkowania.

Z kolei pomocnik prokuratora ocenił inne zasady przez skarżącego przytoczone i nie znalazł je ugruntowanemi, przy uwadze na brak dowodów i ubóstwo własnej matki powołanej.

Obszernie obok tego rozebrany został zarzut, że synowa skarżyła kryminalnie teścia. Wprawdzie skarżyła ona go poprawczo za rozgłaszanie potwarczych wieści, lecz skarga ta nie jest czynem niewdzięczności, gdyż artykuł 727 K. C. P. pozbawia brania spadku jako niegodnych tych tylko, którzyby byli skazani za zadanie lub usiłowanie zadania śmierci spadkodawcy, którzyby oskarżyli spadkodawcę potwarczo o czyn pociągający za sobą karę główną i wreszcie tych pełnoletnich sukcesorów, którzy posiadając wiadomość o zamiarze morderstwa spadkodawcy, nie donieśli o tem właściwej władzy; widocznem zaś jest, jak głęboka przepaść rozdziela te czyny od skargi zaniesionej przez Felicję P. na swego teścia. Uczeni komentatorowie prawa francuzkiego chwalą zwykle wyroki utrzymujące obowiązek alimentacji o ile do tego nastręczają się moralne i ekonomiczne pobudki, słuszniej jest bowiem aby nędzę wspierała rodzina raczej, niż publiczne miłosierdzie; z tych wszystkich więc powodów pomocnik prokuratora wnosił o oddalenie skargi teścia.

Senat rządzący streściwszy w motywach wyroku swego główne zasady wniosków prawnych i zważywszy, że gdy mąż obowiązku alimentacji nie spełnia, a w obecnym wypadku nie może być do tego znaglony, właściwie więc obowiązek udzielenia alimentów przechodzi z kolei na krewnych lub powinowatych w częściach przez prawo oznaczonych; że ustanowiona cyfra alimentów po rsr. 12 dla matki i dziecka jest zaledwie wystarczającą i to dopiero przy pracy jaką alimentowana rozwinąć by mogła i że wreszcie artykuł 131 K. P. S. dozwala i nawet nakazuje kompensować koszta między krewnymi, wyrok sądu apelacyjnego zatwierdził, koszta w dwóch pierwszych instancjach na teścia włożone utrzymał i nakoniec skazał go na koszta trzeciej i ostatniej instancji w kwocie rsr. 20 tudzież i na karę za podanie bezzasadnej skargi rsr. 54.

Teścia bronił mecenas Stanisław Zalewski, synowę mecenas Ciągliński.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 17 (29) Lipca.

Kalendarz.

W piątek 18 (30) lipca, — św. Abdona i Seneny męc. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 18; zach. o godz. 7 min. 53.

W sobotę 19 (31) lipca, — św. Ignacego Lojoli wyzn.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 19; zach. o godz. 7 min. 51.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we czwartek, balet w 2 aktach z prologiem, **Robert i Bertrand dwaj złodzieje.**— Osoby 1-go aktu: Robert—p. *Meunier;* Bertrand—p. *Popiel;* Dumont oberżysta—p. *Rzewuski;* Pani Dumont jego żona—pani *Rzewuska;* Karol ich syn— p. *Kwiatkowski;* Germeuil fabrykant — p. *Marx;* Klementyna jego córka, narzeczona Karola — panna *Charjanow;* Notarjusz — p. *Minakowski;* Żandarmi—pp. *Chronowski i Filatyn;* Piotr starszy chłopiec w oberży pana Dumont — p. *Ostaszewski;* dwie dziewcząt w oberży—panny *Bailli i Krieger;*—osoby 2-go aktu: Robert pod nazwiskiem p. Remond, dyrygujący kompanją zabezpieczającą przeciw kradzieżom — p. *Meunier;* Bertrand jego wspólnik—p. *Popiel;* Margrabia p. *Marx;* Eloa jego córka, narzeczona pana Remond—p. *Lambelet;* Piotr służący w znacznym domu—p. *Ostaszewski;* dwie kucharki—panny *Bailli i Krieger;* dwaj rekruci—pp. Wacław *Prohazka* i *Rojer;*—**Tańce**: Pas de cinq, Polka i mazur, Cancan, Pas węgierskie, Pas de trois, Polka huzarka. — *Jutro*, w piątek, komedja **Szklanka wody** (po cenach teatru rozmaitości). — *Wczoraj*, we środę, dawano komedje **On i ona** i **Dożywocie**, było osób 129.

DOLINA SZWAJCARSKA. —*Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora królewsko - pruskiej orkiestry, złożonej z 60-ciu doborowych artystów. — We środy i soboty, **Koncerta symfoniczne**. — *Jutro*, w piątek :— I. Uwertura z opery „Katarzyna Kornaro", Lachnera; Kadryl strzelecki, Straussa; „Kamarinskaja" fantazja z dwóch ruskich pieśni narodowych (pieśń weselna i pieśń tańca), Glinki; Potpourri z op. „Bal maskowy", Verdiego.— II. Uwertura z op. „Latający holenderczyk", Wagnera; Accellerationen-walc, Straussa; Akt wstępny do „Rosamundy", Schuberta; Potpourri z op. „Ernani", Verdiego. — III. Uwertura z opery „Hugonoci", Meyerbeera; Bürgerweisen-walc, Straussa; Romans księżny Koczubej; „La belle Amazone", fantazja Löschhorna.— Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 550.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia **Towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich.** —Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 225.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Jutro i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów,** pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 737.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie* przedstawienia **humorystyczno-wokalne** w języku polskim i **tańce** przy doborowej orkiestrze, pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Zaczyna się o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 230.

KASSINO (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczne** w języku polskim złożone ze śpiewów i tańców, pod dyrekcją H. Modzelewskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 207.

ELYSIUM (dawniej pod Lipką, ulica Przejazd N. 5).— *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie północno-niemieckich śpiewaków i dramatycznych artystów.** —Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

W WENECJI PRAGSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia** złożone z tańców, śpiewów i sztuczek **humorystycznych**.—Towarzystwo złożone z 10-u osób, pod dyrekcją Marcelego Ruseckiego. — Początek o godzinie 7 ½.

WYSTAWA STEREOSKOPÓW z podarkami, czyli loterja bez przegranej allegri, — *codziennie*, w restauracji Bremera w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W sobotę*, w niedziele i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 5-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Dnia 16 (28) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 60, wyzdrowiało 65, umarło 6, pozostało 1645 (mężczyzn 757, kobiet 888), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 180.

* Dnia 16 (28) b. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 7; *starozakonnych.* płci męzkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 20; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 18.

Ceny Targowe.

dnia 16 (28) Lipca 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	13	20	7	5	8	25
Żyto	8	64	5	25	5	40
Jęczmień		—	—	—	—	—
Owies	5	76	3	35	3	60
Groch polny	—	—	—	—		—
Kartofle	1	68	—	90	1	5

Pud siana od kop. 30— 35. Pud słomy od kop. 37 ½ — 40.

Dowozy: Pszenicy 1,200; Żyta 46; Jęczmienia — ; Owsa 114 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 16 (28) Lipca 1869 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	$29\frac{5}{8}$ $\frac{15}{16}$
„ Hamburg „	$27\frac{1}{8}$
„ Amsterdam „	149
„ Paryż	312
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	$90\frac{1}{2}$
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-sza „ Premjowa z r. 1864	$171\frac{1}{2}$
2-ga „ „ z r. 1866	$171\frac{1}{2}$
5% Bilety Bankowe	$90\frac{3}{4}$
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	162
Obligacje „ „ „ „	$98\frac{1}{2}$
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	$119\frac{1}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie	103
4% Metaliki	—
„ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	—
Imperjały	655
Dyskonto	—

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 16 (28) Lipca 1869 r

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		$76\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$76\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$84\frac{3}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$84\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81
Listy Zastawne 4%		$72\frac{3}{4}$
Listy Likwidacyjne		$58\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{7}{8}$
Koleje Rosyjskie		$101\frac{1}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$79\frac{3}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$57\frac{3}{8}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		$62\frac{1}{4}$
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		134
„ „ „ 2-ej emisji		$133\frac{1}{2}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		70
5% Listy Zastawne Ruskie		$80\frac{1}{2}$
Żyto na targu		$55\frac{1}{2}$
„ na dostawę w jesieni		$52\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 90
„ Hamburg		91 90
„ Paryż		49 70
Pożyczka Narodowa		72 80
5% Metaliki		63 50
Akcje Banku Kredytowego		305
Z PARYŻA.		
Renta 3%		72 15
Renta Włoska		55 65
Akcje Kredytu Ruchomego		206 25
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$93\frac{1}{16}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5350. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.

Po śmierci:

1. Józefy z Drużbackich Debolinie, właścicielce nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 344, a hypotecznym 220 położonej, tudzież wierzycielce sum:

a. Złp. 20,000 albo rsr. 3,000 na dobrach Neledew w Powiecie Hrubieszowskim i

b. Złp. 1,000 albo rsr. 150 na dobrach Ilowiec w tymże Powiecie.

2. Rudolfie Karbowskim, wierzycielu sumy złp. 20,000 albo rsr. 3,000 i złp. 25,000 albo rsr. 3,750 na dobrach Łachówce w Powiecie Tomaszowskim ubezpieczonych, i

3. Manelu Rozgold, współwłaścicielu nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 417 a hypotecznym 632 położonej, otwarty jest spadek, do uregulowania którego, w Kancelerji podpisanego Rejenta, termin na dzień 2 (14) Lutego 1870 r. jest oznaczony.

Lublin d. 14 (26) Lipca 1869 r.
Wiktoryn Juściński.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 5356. Sąd Pokoju w Ostrołęce. Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki gruntów, łąk i wszystkich ruchomości do probostwa w Goworowie należących w Powiecie Ostrołęckim Gubernji Łomżyńskiej położonych.

Zawiadamia interesantów, że regulacja takowych odbędzie się w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie 9 z rana, a to przed delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie więc tym strony interesowane z prawami swemi zgłosić się winny do protokółu pierwiastkowej regulacji, jeżeli niechcą z takowemi być sprekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 1 (13) Lipca 1869 r.
Podsędek, Tomasiewicz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5325. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 11 (23) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót restauracyjnych w areszcie policyjnym mieszczącym się w gmachu Ratuszowym od sumy na rs. 3,383 kop. 45½ wyraźnie na rubli trzy tysiące trz sta ośmdziesiąt trzy kopiejek czterdzieści pięć i pół wykazem kosztów obliczonej. w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadjum w ilości rs. 338 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia   podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się wykonania robót restauracyjnych w areszcie policyjnym mieszczącym się w gmachu Ratusza, za sumę anszlagową wynoszącą rs. 3,383 kop. 45½ (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 338 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa dnia 14 (26) Lipca 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 5144. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

Na zasadzie art. 25, postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 25 Czerwca (6 Lipca) 1860 r. i upoważnień Dyrekcji Głównej, zawiadamia niniejszem interesowane osoby, że dobra ziemskie poniżej wymienione, jako zalegające w wypłacie rat Towarzystwu Kredytowemu należnych, po spełzłej pierwszej sprzedaży dla braku licytantów, wystawione są na sprzedaż przymusową drugą czyli ostateczną, przez licytację publiczną od zniżonego szacunku.

1. Kosiny Stare A, B, C, po uposażeniu włościan pozostałe, w Okręgu sądowym Mławskim, zaległość w chwili sprzedaży wynosi rs. 845 kop. 72, vadium do licytacji rsr. 1,550, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,329 kop. 1, termin do licytacji sprzedażnej d. 7 (19) Października 1869 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

2. Białowierzyno, po uposażeniu włościan pozostałe, w O-gu sądowym Lipnowskim, zaległość w chwili sprzedaży wynosi rs 612 k. 5½, vadium do licytacji rsr. 1,110, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,634 kop. 23, termin do licytacji sprzedażnej dnia 8 (20) Października 1869 r., przed Rejentem Władysławem Holtz.

3. Popielużyn, po uposażeniu włościan pozostałe, w Okręgu sądowym Płockim, zaległość w chwili sprzedaży wynosi rs. 1,924 kop. 15, vadium do licytacji rs. 3,500 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,112 kop. 60, termin do licytacji sprzedażnej d. 9 (21) Października 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

Vadium do licytacji złożyć się mające, powinno być w gotowiźnie, dozwala się jednak przystępującemu do licytacji vadium oznaczone gotowizną, złożyć Listami Zastawnemi lub Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, aby wartość rzeczywista złożonych Listów, obliczając temczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej, wyrównywała sumie vadjalnej w gotowiźnie oznaczonej.

Ponieważ przy wypłacie listów likwidacyjnych dla dobr Popielużyn, zatrzymanem zostało na wzmocnienie bezpieczeństwa udzielonej pożyczki w listach likwidacyjnych rs. 2,000, nabywca zatem obowiązany jest wystąpić z częścią pożyczki wyrównywającą zatrzymanej sumie, spłacając takową w Kasie Dyrekcji Szczegółowej w ciągu dni 20, po licytacji w listach zastawnych okresu III tej serji, w jakiej pożyczka do spłaty wskazana zaciągniętą została i wnosząc gotowizną kwoty końcowe nie dające się spłacić listami, a to pod rygorem relicytacji.

Sprzedaż odbywać sie będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w terminie wyżej wskazanym, pozcynając od godziny 10 z rana.

W razie zaś nieobecności dla jakichkolwiek bądź powodów Rejenta, licytacja rozpocznie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem miejsce jego zastępującym.

Uprzedza wszakże interesowane osoby, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tego samego Rejenta.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej w godzinach biurowych.

Uwaga. W braku zaś licytantów, dobra na sprzedaż wystawione, przejdą na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Płock dnia 18 (30) Czerwca 1869 r.
za Prezesa Kruszewski.
za Pisarza, St. Chyczewski. 1

N. D. 5282. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w Płocku.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie za zaległość rat Towarzystwu należnych, wystawione są na sprzedaż pierwszą przymusową przez licytację publiczną, która odbędzie się w mieście Płocku, w rynku Kanonicznym, w pałacu Biskupi zwanym, w Kancelarji Rejenta poniż wymienionego, lub jego zastępcy odbyć się mającą.

1. Brzechowo po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 57 k. 7, vadium do licytacji rs. 340, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,980 k. 62½, termin sprzedaży d 9 (21) Lutego 1870 r. przed Rejentem Emiljanem Ordon.

2. Chełchy Klimki po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 115 k. 53, vadium do licytacji rs. 480, licy acja rozpocznie się od sumy rs. 2,684, termin sprzedaży dnia 9 (21) Lutego 1870 roku, przed Rejentem Emiljanem Ordon.

3. Chełchy Kmiece lit. A i B, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 354 kop. 60½, vadium do licytacji rs. 1,540, licytacja rozpocznie się od sumy rs 8,902, termin sprzedaży d. 9 (21) Lutego 1870 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon.

4 Garlino Komonino, Garlino racibory i Garlino Zalesie lit. A i B, z przyległościami i po uposażeniu włościan pozostałych, w O-gu sądowym Prasnyszskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rsr. 1,035 k. 40, vadium do licytacji rs. 4,360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,510, termin sprzedaży d. 10 (22) Lutego 1870 r. przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

5. Glinice Misięta lit. A i B, z przyległościami Glinice Wielkie, tudzież Glinice Małe lit. A i C. z przyległością, do dóbr tych należą jeszcze część na Glinicach małych lit Bb z gruntami na Skoraszkach Wielkich; Skoraszkach Małych i Glinicach Wielkich, po uposażeniu włościan pozostałych, w O-gu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 122 k. 86, vadium do licytacji rs. 520, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,108 k. 75, termin sprzedaży d. 11 (23) Lutego 1870 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

6. Glinki A. B. z przyległościami Wilewo, Borki, Drzazgi. po uposażeniu włościan pozostałych. w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 316 k. 9, vadium do licytacji rs. 1,380, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7.549, termin sprzedaży d. 11 (23) Lutego 1870 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

7. Godziszewy pod lit. A, D. B i C, tudzież folwark nowoerygowany W ktorowo zwany, po uposażeniu włościan pozostałych, w O-gu sądowym Lipnowskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 278 k. 61, vadium do licytacji rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs 6.935. termin sprzedaży d 11 (23) Lutego 1870 r., przed Rejentem Władysławem Holtz.

8 Gołębie Wyszki lit. B, z płuską gruntu na Świerczach Siołkach położone mórg 3 prętów 193 miary nowopolskiej, zawierającą, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 82 k. 3½, vadium do licytacji rs. 460, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,045, termin sprzedaży d. 11 (23) Lutego 1870 r., przed Rejentem Władysławem Holtz.

9. Grodzisk Styłogi Wądołki, Zaorze, Czerwin z częścią na Dzwonku i Dezertami Trojany i Aksamity, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 2,296 k. 84, vadium do licytacji rs. 9,200, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 55,704 k. 37½, termin sprzedaży d. 12 (24) Lutego 1870 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon.

10. Grondy z przyległościami Ruda, Ostrzykół, Budy, częścią na Borkach i Znamiączki tudzież kolonja Juljanka i Sewerynka po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 75 k. 30, vadium do licytacji rs. 320, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,919 k. 37½, termin sprzedaży d. 12 (24) Lutego 1870 r. przed Rejentem Emiljanem Ordon.

11. Kręgi i Wólka Zabadowska po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 807 k. 97, vadium do licytacji rsr. 3,400, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 20.975, termin sprzedaży d. 12 (24) Lutego 1870 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

12 Krzynowłoga Mała z przyległościami Pajki, Masiak, Pacuszki, Murowanka v. Wyderka, Klachowo v. Koziarka i Kamionka, po uposażeniu włościan pozostałych, w O-gu sądowym Prasnyszskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży rsr. 1,802 k. 29, vadium do licytacji rs. 7,240, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 41,765, termin sprzedaży d. 13 (25) Lutego 1870 r., przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

13. Przetycz z przyległościami Blochy, Sieciechy, Chorchocki, Chrzcanka, Olsząk z częściami na Kuninie i Kaczce, tudzież kolonja Dembienica, niemniej kolonje Dalekie wraz z osadą Zamość, Marjanowo, Adamowo, Dosin, Stasin, Zygmuntowo, Augustowo, Nowawieś, Kalinowo, Zalas i Dembienica, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rsr. 1,110 k. 50, vadium do licytacji rs. 4,480, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 27,523 termin sprzedaży dnia 20 Lutego (4 Marca) 1870 r. przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

14 Przywilcz po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Prasnyszskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rsr. 330 k. 84. vadium do licytacji rs. 1,360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,361 k. 87½, termin sprzedaży d. 20 Lutego (4 Marca) 1870 r. przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim

15. Sadykierz z częścią na Głażewie Kułakach, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rsr. 149 k. 2, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,498, termin sprzedaży d. 21 Lutego (5 Marca) 1870 r, przed Rejentem Władysławem Holtz

16. Świeżawy po uposażeniu włościan pozostałych, w Okregu sądowym Lipnowskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 186 k. 85, vadium do licytacji rs. 780, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 4,326, termin sprzedaży dnia 23 Lutego (7 Marca) 1870 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon.

17. Szumanie Postuły czyli Kempskie, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 186 k. 3, vadium do licytacji rs. 960, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 4 825 k. 12½, termin sprzedaży d. 23 Lutego (7 Marca) 1870 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

18. Szumsk i Krery, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Prasnyszskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 783 k 26, vadium do licytacji rs. 3,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16.883 k. 75, termin sprzedaży d. 23 Lutego (7 Marca) 1870 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

19. Zajeziorze po uposażeniu włościan pozostałych. w Okręgu sądowym Lipnowskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 260 k. 46, vadium do licytacji rs. 1,160, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,606, termin sprzedaży d. 24 Lutego (8 Marca) 1870 r, przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

20. Zakrzewo po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 95 k. 36. vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,246, termin sprzedaży dnia 24 Lutego (8 Marca) 1870 r., przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

21. Zalesie z częścią na rynku po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 743 k. 6, vadium do licytacji rs. 3,000 licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 15,212 k. 25, termin sprzedaży d. 24 Lutego (8 Marca) 1870 r., przed Rejentem Wawrzeńcem Janczewskim.

22. Zamość, składające się z folwarku Zamość starostwa i folwarku Sławkowo, z wsiów Zamość, Dylewo i Sławkowo, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rubli srebrem 313 k 99, vadium do licytacji rs. 1,280, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,929 kop. 37½, termin sprzedaży d. 24 Lutego 8 Marca) 1870 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim.

23. Zawady część lit. B, do których należy przyległość Goleniwy, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży, wynoszą rs. 151 k. 21, vadium do licytacji rs. 680, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,533, termin sprzedaży d. 24 Lutego (8 Marca) 1870 r., przed Rejentem Kajetanem Chodeckim

24. Zaremby Wielkie część lit. A. i część lit. C., w Okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 37 k. 85, vadium do licytacji rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,401 k. 25, termin sprzedaży d. 25 Lutego (9 Marca) 1870 r., przed Rejentem Emiljanem Ordon.

25. Sarnowo Nowawieś, Gruszka, Szronka, Niechłanin i Zalesie, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 1,875 k. 67½, vadium do licytacji rsr. 7,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 34,600, termin sprzedaży d. 27 Lutego (11 Marca) 1870 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

26. Boxy Jorki tudzież Boxy Płoskie lit. A. z przyległościami, w Okręgu sądowym Prasnyszskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs 164 k. 80, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,950, termin sprzedaży d. 27 Lutego (11 Marca) 1870 r. przed Rejentem Antonim Wołowskim.

27. Zaręby Kościelne A. z przyległością Niemirów z częściami na Bretkach i Nienał-

kach po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 1,649 k. 37, vadium do licytacji rs. 4,800 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,627, termin sprzedaży d. 27 Lutego (11 Marca) 1870 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

28 Bieżuń miasto z przyległościami Sadłowo, z nomenklaturą Boża Wola, Karniszyn, Zimolza, Seroki, Lutocin, Elżbiecin, Jonul, Dąbrówki, Budy Bieżuńskie czyli Mak i osadą Białogóra, z przydzielonym do tychże dóbr lasem i przynależytościami, oraz folwarkiem Sośnica i wsiami Felcin, Perlin, po uposażeniu włościan pozostałych, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili ogłoszenia sprzedaży wynoszą rs. 9,535 kop. 14, vadium do licytacji rsr. 12,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 108,912 k, 37½, termin sprzedaży d. 27 Lutego (11 Marca) 1870 r., przed Rejentem Władysławem Holtz.

Ponieważ przy wypłacie listów likwidacyjnych, zatrzymane zostało na wzmocnienie bezpieczeństwa udzielonej pożyczki dla dóbr Sarnowo Nowawieś, w listach likwidacyjnych rs. 13,450, nabywca zatem obowiązany jest wystąpić z częścią pożyczki wyrównywającej zatrzymanej sumie, spłacając takową w ciągu dni 20 po licytacji w listach zastawnych okresu 3, serji I rs 4,290, serji II rsr. 3,645 z bieżącemi w dacie wypłaty kuponami, oraz w g towiźnie rsr. 21 kop. 50, a to pod rygorem relicytacji.

W razie nie dojścia do skutku powyższych sprzedaży w oznaczonym terminie, dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się w ternie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach raz jeden ogłosi.

Sprzedaże powyższe odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10-ej z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Uprzedza wszakże osoby interesowane, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym przypadło święto kościelne, lub uroczystość galowa dwortka pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tego samego Rejenta.

Vadium do licytacji złożyć się mające, winno być w gotowiźnie, lub w zamian w listach zastawnych lub likwidacyjnych z właściwemi kuponami, w takiej atoli ilości, któraby przedstawiała równą wartość sumy vadialnej, w gotowiźnie obliczoną temczasowo, podług otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania, podług ceny za jąką listy przez Dyrekcję Szczegółową w miejscu sprzedane zostaną z wolnej ręki.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia, w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej, w godzinach biurowych.

Płock d. 18 (30) Czerwca 1869 r.
za Prezesa, Kruszewski.
1—3 za Pisarza, Chyczewski.

N. D. 5271 Окружное Инженерное Управленіе.

Варшавское Окружное Инженерное Управленіе симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе что на основаніи разрѣшенія Его Сіятельства Главнокомандующаго войсками Варшавскаго Военнаго Округа 20 Іюня (1 Августа) приступлено будетъ къ наводкѣ чрезъ рѣку Наревъ при Новогеоргіевской крѣпости плотоваго моста, который будетъ оставаться на водѣ около двухъ мѣсяцевъ, и въ видахъ предохраненія этого моста отъ поврежденій, хозяева плавающихъ по рѣкѣ Нареву судовъ и плотовъ симъ приглашаются, съ означеннаго 20 Іюля впредь до разборки упомянутаго моста, останавливаться со своими судами или плотами за версту отъ онаго и оттуда давать знать находящимся при мостѣ людямъ отъ Новогеоргіевскаго крѣпостнаго Инженернаго Управленія о своемъ прибытіи для сдѣланія распоряженія о пропускѣ ихъ чрезъ мостъ въ установленное для сего время, а именно: ежедневно въ 8 часовъ утра и въ 3 часа по полудни.

Вмѣстѣ съ тѣмъ предупреждается, что если судами или плотами кого-либо причинено будетъ поврежденіе плотовому мосту, то хозяева этихъ судовъ или плотовъ подвергнутся отвѣтственности и уплатѣ денегъ согласно объявленія о бывшемъ Варшавскомъ плошкаутномъ мостѣ отъ 26 Мая (7 Іюня) 1838 года за № 5563/17864.

Г. Варшава, 12 Іюля 1869 года.
Начальникъ Инженеровъ,
3—3 Генералъ-Маіоръ, (.....).

N. D. 5342. Управленіе Княжества Ловичкаго.

Объявляетъ симъ, что въ присутствіи Управленія Княжества Ловичскаго въ селеніи Лышковице 1 (13) Августа с. г. въ 12 часовъ дня производиться будутъ публичные торги на производство ниже указанныхъ работъ при Скерневицкомъ Дворцѣ и зданіяхъ къ оному принадлежащихъ:

1. На передѣлку крыши на строеніи названномъ лампуцерня, оцѣненную въ 258 руб. 81¼ коп.

2. На починку и покрытіе крыши на строеніи названномъ „Гарде-мебль”, оцѣненныхъ въ 284 руб. 67½ коп.

3. На постройку новой рѣшетки и воротъ при паркѣ со стороны города оцѣненныхъ въ 591 руб. 81¼ коп.

4. На починку моста названнаго съ львомъ, оцѣненную въ 48 руб. 60 коп.

5. На починку потолка и оконъ въ аранжереи, оцѣненную въ 274 руб. 84 коп.

6 На починку челюстей и полокъ въ теплицѣ, оцѣненную въ 28 руб. 55 коп.

7. На постройку новой печи съ устройствомъ трубы въ домѣ при плантѣ желѣной дороги оцѣненную въ 53 руб. 21 коп.

Итого 1,540 руб. 50 коп.

Желающіе торговаться обязаны представить на залогъ наличными деньгами или Государственными процентными бумагами 500 р. с., кои лицамъ за которыми не состоятся торги тотъ часъ будутъ возвращены, залогъ же лица за которымъ состоятся торги, будетъ оставленъ на храненіи въ Казначействѣ Княжества до окончательнаго исполненія работъ и повѣрки прочности оныхъ подлежащимъ Архитекторомъ.

Всѣ показанныя работы предоставлены будутъ вмѣстѣ лицу принявшему обязательство исполнить оныя за самую низшую цѣну, противу исчисленнымъ по смѣтамъ.

Ближайшія свѣдѣнія о работахъ и починкахъ выше изложенныхъ, желающіе могутъ получать у мѣстнаго Интенданта въ Скерневицахъ, ежедневно за исключеніемъ табельныхъ и праздничныхъ дней.

Лышковице, Іюля 15 (27) дня 1869 г.
Помощникъ Управляющаго Княжествомъ,
Колежскій Совѣтникъ,
1—3 Стефановичъ.

N. D. 5340. Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.

Доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что 7 (19) Августа с. г. будутъ производиться въ Управленіи Начальника Бендинскаго Уѣзда торги посредствомъ опечатанныхъ объявленій а именно на подряды:

1. Торгъ въ 10 часовъ утра, на подвозъ желѣзной руды изъ казеннаго рудника Семоня, въ Чугуноплавильный Заводъ Банковой Гуты, отъ суммы 360 руб. сер.

2. Торгъ въ 10½ часовъ утра на подвозъ желѣзной руды и огнеупорной глины изъ казеннаго рудника Мерженцице въ Заводы и строенія въ Округѣ на сумму 870 руб. сер.

3. Торгъ въ 11 часовъ утра на подвозъ съ добычею желѣзной руды изъ крестьянскихъ земель деревни Семонія въ Чугуноплавильный Заводъ Банковой Гуты на сумму 1,065 руб. сер.

4. Торгъ въ 11½ часовъ утра на подвозъ желѣзной руды и огнеупорной глины, изъ крестьянскихъ земель деревни Мерженцице въ Заводы и строенія въ Округѣ на сумму 2,040 руб. сер.

5. Торгъ въ 12 часу въ полдень на вывозъ шлаковъ происходящихъ отъ плавки доменныхъ печей по желѣзной дорогѣ тележками на сумму 216 руб. сер.

6. Торгъ въ 12½ часовъ по полудни на подвозъ мелкаго угля по желѣзной дорогѣ изъ Копи Лабенцкій для паровыхъ машинъ на Копи Цѣшковскій, а также для 14 сильной машины на каналѣ доменныхъ печей Банковой Гуты на сумму 131 руб. сер.

Желающій взять подрядъ, обязанъ на полъ часа до начатія торговъ, представить объявленіе на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства, написанное по указанной въ торговыхъ условіяхъ формѣ съ приложеніемъ слѣдующихъ денегъ:

Къ 1-му торгу на вадіумъ 36 руб. и на издержки по объявленіи 3 руб.

Къ 2-му торгу на вадіумъ 87 руб. и на издержки по объявленіи 5 руб.

Къ 3-му торгу на вадіумъ 106 руб. и на издержки по объявленіи 7 руб.

Къ 4-му торгу на вадіумъ 204 руб. и на издержки по объявленіи 10 руб.

Къ 5-му торгу на вадіумъ 21 руб. и на издержки по объявленіи 1 руб.

Къ 6-му торгу на вадіумъ 13 руб. и на издержки по объявленіи 1 руб.

При семъ присовокупляется, что условія на какихъ торги эти будутъ производиться подробно показывающіе цѣны на всякій родъ поставки, могутъ быть просматриваемы ежедневно во время канцелярскихъ занятій въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ исключая праздничныхъ и торжественныхъ дней.

въ Домбровѣ, 10 Іюля 1869 года.
1—3 за Н. О. Адамческій.

N. D. 5345. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: 2 szafy jesionowe, zegar regulator, kredens i szafa malowana na orzechowo, w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1869 r. o godzinie 12 w południe w domu Nr. 2480 przy ulicy Nowolipie przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Lipca 1869 r.
1—2 Dobronoki.

N. D. 5169. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości. a mianowicie: szafa i komoda jesionowa w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1869 r. o godzinie 12 w południe w domu N. 2249*a* przy ulicy Dzikiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1869 r.
2 2 Dobronoki.

N. D. 5337.

Dobra ziemskie Łękawice w Powiecie Nowomińskim Gubernji Warszawskiej, gminie i parafji Siemnica, w juryzdykcji Sądu Pokoju w Mińsku położone, włók 20 mórg 6 prętów 79 miary nowopolskiej przestrzeni mające, z jednego folwarku, obejmującego grunta orne, łąki i bór, tudzież następujące zabudowania: a) dwór masyw murowany; b) oficynę murowaną, c) korytarz z desek łączący dwór z oficyną; d) kurniki murowane; e) chlewy z bali; f) lodownią z bali; g) kloakę z desek; h) dom czeladni z bali na podmurowaniu; i) dom mieszkalny z bali z przybudowaną do niego komórką; k) dom dla ogrodnika z bali; l) stajnia i wozownia przy tym domu z drzewa w słupy; ł) spichrz z bali; m) holendernia murowana; n) stodoła z bali, przy której przybudowana jest szopa nad kieratem; o) stajnia i wozownia dworska z bali; p) karczma z zajazdem z bali; q) kuźnia z mieszkaniem z drzewa; r) dom mieszkalny dla pachciarza z bali; s) piwnica z kamieni; t) czworak z bali; u) sześciorak z bali; w) piec do palenia cegły; x) szopa z drzewa; y) dwie studnie cembrowane, składające się, do Rozalji z Karwowskich Unierzyskiej, po Tomaszu Unierzyskim pozostałej wdowy, we wsi Łękawice zamieszkałej, przez podpisanego Adwokata działającej w jednej połowie, a w drugiej do Sukcesorów Tomasza Unierzyskiego, jako to: Bolesława Unierzyskiego dymisjonowanego majora wojsk cesarsko-rosyjskich, we wsi Lewiczynie Powiecie Mławskim Gubernji Płockiej zamieszkałego, przez Stanisława Rotwand Patrona, Korneljusza Unierzyskiego dymisjonowanego majora wojsk cesarsko-rosyjskich, we wsi Łękawice zamieszkałego, przez Wincentego Mellerowicza Patrona, Wandy z Unierzyskich Krośnickiej, Pawła Krośnickiego obywatela, małżonki, w asystencji tegoż męża swego czyniącej, we wsi Podkrajewie Powiecie Mławskim Gubernji Płockiej zamieszkałej, Adolfiny z Unierzyskich Niemirycz, Teodora Niemirycz obywatela, małżonki, do działania bez asystencji męża upoważnionej, obudwóch przez Wincentego Muszalskiego Patrona, Stefanji z Unierzyskich Grabowskiej, Teodora-Augusta dwóch imion Grabowskiego obywatela, małżonki, w asystencji męża swego działającej, we wsi Łękawice i małoletniego Bolesława Unierzyskiego, po Juljanie Unierzyskim pozostałego w małżeństwie z Władysławą z Eborowiczów spłodzonego syna, którego opiekunką główną jest jego matka rzeczona Władysława z Eborowiczów Unierzyska wdowa, pod Nr. 1335, zaś opiekunem przydanym Jan Markowski nauczyciel muzyki, pod Nr. 129 w Warszawie zamieszkali, przez Filipa Flamm Adwokata czyniących, należące, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1868 r. przez biegłych na rsr. 15,871 kop. 78 oszacowane, w drodze działów na żądanie pomienionej Rozalji Unierzyskiej wdowy przeciw wyżej wyrażonym Sukcesorom Tomasza Unierzyskiego, sprzedane będą przed W-ym Sadkowskim Asesorem delegowanym, w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549.

Termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 11 (23) Sierpnia 1869 r. godzinę 10 z rana został oznaczony.

Warunki tej sprzedaży mogą być przejrzane u Pisarza Trybunału Wydziału II, jako też u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nr. 549 *a.* zamieszkałego.

Licytacja zaczynać się będzie od powyższej sumy rsr. 15,871 kop. 78.

Warszawa dnia 10 (22) Lipca 1869 roku.
Władysław Chęciński, Adwokat.

N. D. 5349 W dniu 18 (30) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe w Warszawie na Grzybowie, w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) t. r. o godzinie 12 w południe na targu publicznym za Żelazną bramą, i w d. 30 (11) t. m. i roku o godzinie 11 z rana na placu publicznym przed trzema krzyżami, rozmaite meble, macheniowe i jesionowe, lustra, obrazy, zegary, oksefty większego rozmiaru, barylki, bale sosnowe i drzewo dembowe na klepki przez licytację sprzedane zostaną.

1—1 *Skierkowski,* Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 5352. **List Zastawny** II Serji Lit. B., Nr. 211,422 z 12 kuponami **skradziony został.** Zastrzeżenie tam gdzie wypada nastąpiło. Uprasza się, ażeby nikt takowego **nie nabył** i w razie dostrzeżenia go, aby dać znać do kantoru wekslu podpisanego.

1- 9486. **Bauman.**

N. D. 4922. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 23,377 na rsr. 36 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 29 Lipca 1869 roku, to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 3—3

N. D. 5157. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bileta Lombardowe** wydane za Nr. 43,365 na rs. 50 i 30,615 na rs. 8 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Sierpnia roku 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia. zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2—3—9134

N. D. 5387. *Sprostowanie.*

W Numerze 154 Dziennika Warszawskiego z dnia 15 (27) Lipca r. b. na stronnicy 1590 w szpalcie pierwszej zamieszczone zostało ogłoszenie Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, o subhastacji dóbr Koźle, popieranej przez Patrona Piędzickiego, przeciwko Nepomucenowi Pągowskiemu; na początku tegoż ogłoszenia zaszła pomyłka drukarska: wydrukowano bowiem na żądanie Leopolda Dębińskiego właściciela dóbr Gozłowa, a powinno być: „na żądanie Leopolda Dębickiego właściciela dóbr Gozdowa, co się niniejszym prostuje.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.